GAZETA GDAŃSKA

10 FEN.

Nr. 157 ABCDE | Wtorek, 12 lipca 1938 | Rok XLVIII

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipno — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Świecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Piętnujemy skandaliczny wybryk

„Danziger Vorposten" gloryfikuje dezercję

Zanotować musimy nowy skandaliczny wybryk „Danziger Vorposten", dziennika, który na zebraniach narodowo-socjalistycznej partii w Gdańsku propagowany jest jako organ władz Wolnego Miasta.

W dodatku niedzielnym do numeru 158 z 9 lipca br. ukazał się szkic literacki p. t. „Und die Heimat?" W tendencyjnej tej przez fanatyka stworzonej miksturze przekreśla się wszystkie piękne słowa, które na innych stronach głoszą o współpracy polsko-niemieckiej.

Szkic ten przedstawia smutne rzekomo zdarzenie...

Młody Niemiec, który mieszka w kraju (czytaj: Polska) „niegdyś niemieckim", czego świadectwem mają być ruiny zamków krzyżackich, — otrzymuje kartę powołania do wojska.

„Służyć, służyć — państwu, które mu jest więcej niż obojętne, którego naród nienawidzący Niemców wiecznie pozostanie mu obcy?"

Nie! „Danziger Vorposten" nie pozwoli mu służyć, każe mu uciec z wojska.

Dezerteruje więc zagranicę. Otrzymuje „po krótkich staraniach" pozwolenie na pobyt... w Niemczech. Naturalnie ojciec dezertera przechodzi w Polsce udręki, jest bojkotowany, szykanowany, zmartwienia te prowadzą go do trumny — umiera. Straszne wiadomości pędzą syna do domu. Nie na długo jednak. Przy drugiej próbie ucieczki do Niemiec trafia go śmiertelna kula.

Ks. Hlinka poważnie chory

Jak donosi prasa czeska stan zdrowia przewódcy Słowaków ks. Hlinki który przebywa w sanatorium w Bratislavie, znacznie się pogorszył.

Spis ludności w Niemczech odbędzie się dnia 17 maja 1939 r.

„Berliner Tageblatt" donosi: Spis ludności, zawodów i przedsiębiorstw, który według ustawy z 4 października 1937 r. postanowiony został na rok 1938, miał się odbyć 12 maja 1938. Rozciągnięcie spisu na Austrię spowodowało przesunięcie tego terminu. Nowa ustawa ustala termin spisu, którym jest dzień 12 maja 1939 r. Obowiązujące dla zakresu spisu pozostają odpowiednie przepisy z dnia 21 stycznia 1938 r.

Minister gospodarki, który wydaje rozporządzenie wykonawcze, może w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych rozporządzić zmiany dotyczące przeprowadzenia spisu w Austrii, o ile zmiany te na skutek specyficznych warunków tego kraju okażą się potrzebne.

Związek Polaków w Niemczech w sprawie spisu ludności interweniował w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Rzeszy.

Japońskie okręty wojenne nie znoszą fali

LONDYN. „Sunday Times" podaje sensacyjne dane o kłopotach marynarki japońskiej, w związku z wadliwą konstrukcją najnowszych jednostek bojowych. Okręty japońskie, które są o wiele cięższe uzbrojone od okrętów tego samego typu innych państw, okazały się bardzo trudno do prowadzenia na burzliwym morzu. Konstruktorzy usiłowali zaradzić temu przez wprowadzenie żyroskopów, lecz metoda ta okazała się również niepraktyczna i admiralicja japońska zmuszona była wydać rozkaz zmniejszenia uzbrojenia na prawie wszystkich jednostkach. (ATE)

Milioner amerykański rozpoczął lot dookoła świata

NEW JORK. Milioner i przedsiębiorca filmowy Hughes wystartował w niedzielę o godz. 7,20 wieczorem do lotu transatlantyckiego do Paryża. Leci on na jednopłatowcu Lockheed, zaopatrzonym w dwa motory po 1100 koni mech. oraz we wszelkie narzędzia pomocnicze.

Hughes może na swym samolocie uzyskać przeciętną szybkość 250 km na godzinę i podejmie on prawdopodobnie próbę pobicia rekordu lotu naokoło świata. Odcinek Nowy Jork—Paryż przeleci on prawdopodobnie w czasie około 22 godziny. W niedzielę o godz. 0,03 wieczorem przeleciał około 750 km, a zatem utrzymał zamierzoną szybkość przeciętną jak to wynika z informacji o położeniu samolotu podanych przez lotnika drogą radiową.

Hughes przed startem nie udzielał żadnych informacyj na temat swego rekordowego lotu. Wiadomo jednak, że ministerstwo handlu zaopatrzyło go we wszelkie potrzebne papiery dla takiego lotu, między innymi w pozwolenie przelotu nad Francją, Anglią, Niemcami, Litwą, Polską i Rosją.

Ogólnie oczekują, że Hughes bezpośrednio z Paryża, gdzie zatrzyma się jak najkrócej, odleci do Moskwy, stąd w trzech etapach z punktami lądowania na Syberii, doleci do Fairbanks na Alasce, a stamtąd do Nowego Jorku. Według oświadczenia przyjaciół, Hughes ma zamiar w ciągu czterech dni zakończyć lot i pobić w ten sposób rekord Posta z roku 1933 o trzy dni.

Hughes wystartował z lotniska Floyd Bennet przy doskonałych warunkach atmosferycznych. Samolot, na którym leci, jest typu Lockhead 14 i posiada dwa motory o sile 1100 KM. Załogę stanowi 5 osób: Hughes jako pilot, 2 lotników-pomocników Harry Connor i por. Homast Hurlow, radiooperator Stoddort i mechanik Lund. Samolot dostarczony jest przez komitet organizacyjny wystawy w Nowym Jorku w r. 1939. Hughes wiezie z sobą listy z zaproszeniem do szefów wszystkich państw, nad którymi lot się będzie odbywał, aby państwa te wzięły udział w wystawie nowojorskiej.

19 ofiar katastrofy kolejowej

BERLIN. W pobliżu miejscowości Rheinsberg (Brandenburgia) nastąpiło zderzenie pociągu osobowego z motorowym. 5 osób, wśród nich konduktor pociągu motorowego, zostało zabitych. 14 osób jest rannych z czego trzy ciężko.

Z pałką gumową na prezydenta Stanów Zjednoczonych

Tłum chciał zlinczować zamachowca

PARYŻ Dzienniki paryskie donoszą z Nowego Jorku o incydencie, który wydarzył się podczas tournée wyborczego prezydenta Roosevelta, który, jak wiadomo, objeżdża szereg stanów, wygłaszając przemówienia na rzecz kandydatów demokratycznych do Izby.

Jak donosi prasa paryska w chwili gdy auto prezydenta Roosevelta wjeżdżało na dworzec w Oklahoma, pewien uzbrojony w pałkę gumową osobnik, usiłował przerwać kordon policyjny i rzucić się na prezydenta. Został on obezwładniony przez agenta policji tajnej. Wśród publiczności zapanowało niezwykłe wzburzenie. Tłum usiłował zlinczować rzekomego zamachowca i urządził prezydentowi Rooseveltowi gorącą owację. Policja z trudem zdołała wyrwać niedoszłego zamachowca z rąk tłumu. Jak wykazało śledztwo nazwisko jego brzmi Woody Hockady. Jest on nerwowo chory i usiłował swego czasu uderzyć sekretarza stanu dla spraw wojskowych Woodringa. (ATE).

Chicago w Paryżu

Rzeźnik-gangster terroryzował nocne lokale Paryża

PARYŻ. O godz. 11 w nocy z soboty na niedzielę dokonano w Cannes napadu rewolwerowego, jakby przeniesionego żywcem z amerykańskich porachunków gangsterskich. Ciemna limuzyna zatrzymała się na jednej z głównych ulic znanej miejscowości kuracyjnej Cannes i w pewnym momencie dwaj pasażerowie tej limuzyny wyszedłszy z niej zasypali kulami rewolwerowymi jednego z przechodniów, na którego widocznie oczekiwali, po czym wsiadłszy do auta, które miało wszystkie światła pogaszone, zniknęli bez śladu. Przy ciężko poranionym 8 strzałami rewolwerowymi przechodniu znaleziono kartę wyborczą na nazwisko Andrzeja Marquin, rzeźnika paryskiego. Wygląd zewnętrzny zabitego, a w szczególności niezwykle troskliwie utrzymane ręce były w sprzeczności z tym jego zawodem.

Jak pisze popołudniowa prasa paryska, która temu napadowi poświęca dużo miejsca, Marquin, który był istotnie właścicielem sklepu rzeźnickiego w rzeczywistości miał zawód zupełnie inny. Był on wodzem jednej z dwóch głównych band gangsterskich Paryża, terroryzujących właścicieli nocnych dancingów i kabaretów w dzielnicy Montmartru. Przed dwoma laty Marquin zastrzelił szefa drugiej bandy gangsterskiej, Meksykanina Stefani'ego. Obecny zabójstwo na osobie Marquina jest zatem zemstą albo nowym ostatecznym porachunkiem między dwoma bandami gangsterskimi i handlarzy narkotykami, które zaczynają we Francji używać również metod amerykańskich.

Hojny dar przygranicznego Nowego Tomyśla dla armii

POZNAŃ. W niedzielę odbyła się w Nowym Tomyślu uroczystość przekazania armii broni, wartości 140.000 zł, ufundowanej dzięki zbiorowemu wysiłkowi całego społeczeństwa miejskiego i wiejskiego powiatu. Hojny ten dar zasługuje tym bardziej na uznanie, że przygraniczny powiat nowo-tomyski, na którego charakterystyczny krajobraz składają się wysokie tyki chmielników i plantacje wikliny, jest bardzo ubogi, a jego miasteczka: Buk, Grodzisk, Lwówek, Opalenica i Zbąszyń walczą ciężko z klęską bezrobocia. Celem przyjęcia daru społeczeństwa nowotomyskiego w imieniu armii przybył do Nowego Tomyśla inspektor armii gen. Kazimierz Sosnkowski, honorowy obywatel powiatu.

Przybyli również z Poznania liczni przedstawiciele władz, organizacyj i stowarzyszeń z p. wojewodą poznańskim Maruszewskim na czele.

Podczas uroczystości zabrał głos gen. Sosnkowski, który w swoim przemówieniu podziękował w imieniu Naczelnego Wodza i armii obywatelstwu nowotomyskiemu za hojny dar, wznosząc okrzyk na jego cześć. W zakończeniu gen. Sosnkowski podkreślił liczne więzy, łączące go z Wielkopolską, która jest kolebką jego pięciu synów. Przemówienie gen. Sosnkowskiego, obfitujące w akcenty uznania i podziwu dla ofiarności, patriotyzmu, dyscypliny społecznej i przywiązania do wiary przodków Wielkopolski, przyjęte zostało burzą oklasków przez zebranych.

Po defiladzie, która trwała przeszło godzinę, dzieci przerwały szpaler policyjny i podbiegły pod trybunę, wydając okrzyki na cześć gen. Sosnkowskiego, generał zszedł ze stopni trybuny i uściskał kilku najgorętszych manifestantów.

Osoby w podeszłym wieku, dla których wypróżnienie związane jest z cierpieniem, doznają znacznej ulgi przy codziennym stosowaniu w przeciągu tygodnia 3—4 łyżek stołowych dziennie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zapyt. Waszego lek.

Stan wód przekracza stan alarmowy

KRAKÓW. Padające od soboty wieczór deszcze na terenie województwa krakowskiego szczególnie silne w rejonach górskich, spowodowały w ostatnich godzinach bardzo znaczne podniesienie się wód na niektórych rzekach, głównie na Wisłoce, Dunajcu, Ropie i Jasiołce. Na rzekach tych w szeregu punktów woda przekroczyła stan alarmowy.

Opady atmosferyczne, zarówno w rejonach górskich, jak i w dolinach trwają w dalszym ciągu.

Ciekawe wykopaliska w Poznaniu

POZNAŃ. Przy pracach wykopaliskowych na Placu Katedralnym w Poznaniu zdjęto już znajdującą się na głębokości 2 m. warstwę mieszkalną z XII w. Odkryto w niej dolne części spalonych domów. Domy te miały podłogę drewnianą, lub nawet kamienną, skonstruowaną z drobnych kamyków, wylepionych gliną.

Z ważniejszych znalezisk zabytkowych należy wymienić części ozdobnego, rogowego grzebienia, czekan żelazny, hak żelazny do wieszania kotła nad ogniem, szpilkę brązową rzadkiego typu, przypuszczalnie import nadbałtycki, itp. Poza tym odkryto tu większą ilość ułamków ceramicznych, kości zwierzęcych oraz przedmiotów kościanych, żelaznych i rogowych.

Defekty największego łamacza lodu świata

LENINGRAD. Przed paru tygodniami zakończono budowę łamacza lodów „Józef Stalin". Miał to być największy łamacz lodów na świecie. W dniu wczorajszym łamacz powrócił z próbnego rajdu do stoczni leningradzkiej, holowany przez dwa statki. Okazuje się, że niedawno zbudowany łamacz posiada tyle defektów, że po niespełna trzy-tygodniowym pływaniu trzeba go będzie poddać generalnemu remontowi. (ATE)

Berlin w hołdzie sztuce

BERLIN. Kanclerz Hitler dokonał w niedzielę otwarcia wielkiej wystawy sztuki niemieckiej.

W ramach dni sztuki niemieckiej odbył się w niedzielę w Berlinie wielki alegoryczno - historyczny pochód pod hasłem „2000 lat kultury niemieckiej". Wzdłuż trasy pochodu, wynoszącej 9 km ustawiono 75 trybun dla gości przybyłych z całej Rzeszy. Pochodowi przyglądały się poza tym na ulicach niezliczone tłumy publiczności.

Chińczycy zatopili 3 japońskie okręty wojenne

HANKAU. Główna kwatera chińska donosi, że trzy japońskie okręty wojenne na rzce Yangtse zostały zatopione przez lotników chińskich

Zbombardowana przez Niemców katedra w Reims

została odrestaurowana kosztem 50 milionów fr.

REIMS. W niedzielę odbyła się w odświętnie przybranym Reims, uroczysta inauguracja tamtejszej katedry, zbombardowanej i spalonej przez Niemców w czasie wielkiej wojny, a odrestaurowanej obecnie kosztem 50 milionów franków, uzyskanych z subskrypcji międzynarodowej.

W uroczystościach uczestniczył prezydent republiki, francuskiej kardynał-legat papieski arcybiskup Reims-Suhard, w otoczeniu 7 kardynałów i 50 biskupów, marszałek Petain, liczni ministrowie rządu francuskiego, ambasadorowie angielski i belgijski, posłowie: czechosłowacki, jugosłowiański, kanadyjski i duński, reprezentanci ambasady włoskiej, poselstwa rumuńskiego oraz delegacja ze Stanów Zjednoczonych. Podczas inauguracyjnej mszy św., której wysłuchał prezydent republiki, kardynał - legat papieski wygłosił kazanie na temat: „Francja otrzymała posłannictwo wolności i pokoju". (ATE).

Wojska czerwone burzą kościoły

SALAMANKA. Komunikat narodowej kwatery głównej donosi, że na froncie Castellon wojska narodowe wkroczyły do Nules. Przed opuszczeniem miasta wojska czerwone wysadziły w powietrze zarówno kościoły, jak i ważniejsze budynki tak, że manewr okrążający wojsk narodowych, który miał na celu uniknięcie bombardowania starożytnego miasta, okazał się nieskuteczny. Po zdobyciu Nules wojska narodowe kontynuowały natychmiast swój marsz na południe, docierając w okolice Moncofa i stamtąd wzdłuż gościńca do Val de Uxi. W ten sposób unicestwiony został plan obronny wojsk republikańskich, który przewidywał, że pasmo górskie Esparan stanie się główną bazą wojsk republikańskich.

Wojska gen. Garcia Valinos zdobyły w północnej części pasma górskiego Esparan większą część tamtejszych umocnień. Odległość! od przednich najbardziej wysuniętych stanowisk wojsk narodowych aż do granicy prowincji walenckiej wynosi obecnie już tylko 10 km.

Wedle zeznań uzyskanych od zbiegów armii republikańskiej, duch wojsk czerwonych po zdobyciu miasta Nules przez oddziały gen Franco znacznie upadł.

900 oficerów-lotników w szeregach armii gen. Franco

LIZBONA. „Diaro de Lisboa" ogłasza wywiad z naczelnym dowódcą lotnictwa gen. Franco, generałem Kindelan. Generał oświadczył, że korpus lotników wojskowych obecnie liczy przeszło 900 oficerów-lotników, między którymi znajdują się tak wybitni lotnicy, jak mjr. Garcia Morato, który strącił już 39 nieprzyjacielskich samolotów i kpt. Salvator, który strącił 28 aparatów.

Gen. Kindelan przedłożył rządowi w Burgos projekt doprowadzenia ilości aparatów do 2.000 po skończonej wojnie w czasie pokojowym. Ilość tą uważa za niezbędną dla obrony kraju. Poza tym są już rozpoczęte studia, dotyczące lotnictwa cywilnego i projektuje się utworzenie wyłącznie hiszpańskich linii lotniczych, łączących Hiszpanię z Ameryką. Wojnę domowe generał uważa za wygraną.

Polska nafta, żelazo i węgiel pójdą na Litwę

KOWNO. Prasa litewska podaje projekt uregulowania stosunków handlowych polsko-litewskich, który będzie podstawą obrad, jakie toczyć się będą w Warszawie w dniu 12 bm. pomiędzy delegacjami polską i litewską. Przewiduje się, że obroty między obu krajami wyniosą około 20 mil. litów rocznie. Litwa kupować ma w Polsce naftę, żelazo, węgiel i manufakturę. Polska natomiast sprowadzać ma z Litwy bekony dla celów eksportowych oraz niektóre nasiona. Ewentualne różnice w bilansie miałyby być wyrównywane ze strony Polski spławem materiałów drzewnych pochodzących z wyrębu lasów na Wileńszczyźnie.

* * *

Komunikacja lotnicza między Polską i Litwą

W piątek, dnia 15 bm. P. L. L. „Lot", otwiera regularną komunikację lotniczą z Kownem, gdzie lądować będą samoloty kursujące na linii Warszawa—Helsinki.

Listy przewiezione pierwszym lotem liniowym dnia 15 bm. z Warszawy i Wilna do Kowna oraz przewiezione z Kowna zostaną opatrzone specjalną pamiątkową pieczątką.

Moskwa uderza na Daleki Wschód

MOSKWA. W dobrze poinformowanych kołach moskiewskich, mówi się o tajemniczych robotach, prowadzonych w przyspieszonym tempie na Dalekim Wschodzie. Te same koła, jak i sfery dyplomatyczne Moskwy, przewidują, że w najbliższych miesiącach należy liczyć się z bardziej energicznymi posunięciami sowieckimi, pozostającymi w związku z umową sowiecko-chińską, zawartą przed kilku tygodniami w Moskwie. Posunięcia te ograniczyłyby się narazie do demonstracji wojskowych na pograniczu Mandżukuo i północnych Chin, które znajdują się obecnie w ręku Japończyków. **Zdaniem miarodajnych kół sowieckich sytuacja gospodarcza Japonii jest katastrofalna,** a co za tym idzie, Japonia nie mogłaby zbyt długo stawiać oporu Chinom i Sowietom. Sowieckie koła wojskowe podkreślają, że jesień i zima są bardzo niepomyślną porą dla wojennych działań japońskich w Chinach północnych, ponieważ surowy klimat odbija się ujemnie na wartości bojowej żołnierza japońskiego. (ATE).

Czym dłuższa wojna tym większe szanse Chin

MOSKWA Cała prasa sowiecka publikuje oświadczenie marsz. Czang-Kai-Czeka o wynikach, trwającej już cały rok wojny chińsko-japońskiej. Marszałek stwierdził, że straty chińskie wynoszą ponad 600.000 zabitych i rannych. Na skutek działań wojennych gospodarka chińska poniosła wielkie straty. Czang-Kai-Czek uważa jednakże, że im dłużej trwa wojna, tym większe są szanse Chin i sądzi, że zatarg musi się zakończyć zwycięstwem Chin. Marsz. Czang-Kai-Czek nie tai, że dla osamotnionych Chin walka będzie niezwykle trudna i dlatego też skierowuje wezwanie do wszystkich narodów, sympatyzujących z Chinami, ażeby przyszły im z pomocą, bowiem Chiny walczą tylko o swą wolność i prawa do życia. (ATE).

Bitwa na jeziorze Poyang

TOKIO. Na jeziorze Poyang, które jest jednym z dwóch największych jezior w Chinach, odbyła się bitwa pomiędzy kanonierką japońską a łodzią torpedową chińską, która została ostrzelana i zatopiona. Na wspomnianym jeziorze znajduje się liczna flotylla chińska, składająca się przeważnie z szybkich łodzi torpedowych.

Kanonierka amerykańska „Monocacy" na której pokładzie znajdują się obywatele amerykańscy, ewakuowani z głębi kraju do Hankau, nie może kontynuować podróży z powodu min na rzece Yangtse. Kanonierka „Monocacy" stanęła na kotwicy w odległości 5 km od m. Kiukiang.

Niemcy czerpią naukę z doświadczeń wojny hiszpańskiej

LONDYN Prasa londyńska donosi o projektowanej rzekomo reorganizacji niemieckiego lotnictwa wojskowego. Plan reorganizacji został podobno uchwalony na skutek doświadczeń obecnej wojny domowej w Hiszpanii, które miały wykazać, że samoloty niemieckie ustępują samolotom włoskim.

W ciągu 12-tu miesięcy, jak twierdzą dzienniki londyńskie, niemiecki przemysł lotniczy ma wyprodukować 3500 samolotów, a siły lotnicze Niemiec będą wynosiły 5.000 aparatów pierwszej linii. (ATE).

Nafta amerykańska płynie przez Grecję do... Hiszpanii

MEXICO CITY (ATE). Znaczne transporty nafty meksykańskiej do Europy trwają w dalszym ciągu. W sobotę odpłynął z portu Minatitlan w prowincji Vera Cruz, grecki statek-cysterna z ładunkiem 60.000 ton nafty. Komunikat rządowy zaznacza, że w najbliższym czasie odpłynie do Europy 6 wielkich transportowców-cystern ze znaczną ilością nafty do portów europejskich. Jest rzeczą znamienną, że komunikat nie wymienia nazw tych portów. Krążą pogłoski, że transporty nafty odejdą do portów greckich, gdzie ewentualnie zostaną przeładowane na statki, odpływające do portów... Hiszpani. (ATE)

Wojna w Palestynie

JEROZOLIMA. W niedzielę rano nastąpiło między Haifą i Nazaretem starcie patrolu brytyjskiego z bandą arabskich terrorystów. Oficer dowodzący patrolem oraz jeden żołnierz zostali ranni. Jeden z żydowskich policjantów pomocniczych został zabity, a dwóch rannych.

JEROZOLIMA. W czasie niedzielnych zamieszek ulicznych rzucono bombę na autobus żydowski. 12 osób odniosło rany, z czego 7 ciężkie. Rzucono również bombę na hotel „Króla Dawida". W Haifie został jeden Żyd zabity strzałem rewolwerowym.

JEROZOLIMA. Agencja Reutera donosi: W niedzielę wieczorem banda terrorystów, złożona z 3.000 osób zaatakowała, po przecięciu połączeń telefonicznych, żydowską kolonię Givatada na południe od Haify. 3 Żydów odniosło ciężkie rany. Na odsiecz wysłano oddział wojska brytyjskiego.

JEROZOLIMA (ATE). Ostatnie incydenty, które wydarzyły się w Jerozolimie i Haifie, skłoniły angielskie władze mandatowe do podjęcia nowych zarządzeń o charakterze zapobiegawczym. Oddziały policji i wojska patrolują w dzień i nocy ulice Jerozolimy i Haify. We wczesnych godzinach rannych w poniedziałek angielskie oddziały wojskowe zostały ściągnięte do kolonii żydowskiej Givatada, położonej na południu od Haify. Silne oddziały arabskie miały otoczyć osiedle i zagrażać bezpieczeństwu mieszkańców. Podczas pierwszych starć kilkunastu Żydów odniosło obrażenia. Połączenia telefoniczne i telegraficzne zostały przerwane.

Przegląd prasy

Spotkanie z Litwą

O swym „spotkaniu z Litwą" pisze wysłany do Kowna korespondent „Kuriera Porannego" i takie m. in. kreśli refleksje:

„Narodowi litewskiemu niewątpliwie obcą jest głęboka nienawiść. Jeżeli nawet obserwowane pewne zjawiska, które mogłyby zaprzeczyć temu twierdzeniu, to — zapamiętajmy sobie ten szczegół — nie były one reakcją spontaniczną, wypływającą z szerokich mas. Głęboka religijność i wierność w dochowywaniu przyjaźni, wierność wobec złożonych zobowiązań — są dalszymi cechami mentalności litewskiej. Obok tego wszystkiego każdy, kto spędził czas jakiś w Litwie, interesując się poprzednio najważniejszymi przejawami jej życia polityczno - społeczno - ekonomicznego, musi zdać sobie sprawę z tych rezultatów, jakie na polu gospodarczym osiągnięto w dzisiejszej Litwie. Zapewnienie zbytu produktów rolniczych po ustalonych cenach, rozbudowanie ogarniającego cały kraj ruchu spółdzielczego, wreszcie unarodowienie handlu z zupełnym niemal eliminowaniem elementu żydowskiego — oto są rezultaty i osiągnięcia, świadczące o znacznym zmyśle organizacyjno - handlowym Litwinów".

Robić, a nie „żądać"

W „Nowym Kurierze" czytamy:

„Jakże rzadko słyszymy na zgromadzeniach — nie tylko politycznych — pozytywne wskazania i hasła, jak rzadko padają słowa „zróbmy", „zrobimy", a jak często „żądamy", „domagamy się". Rzadko mówimy o naszych obowiązkach i o tym, co sami zrobić powinniśmy, aby było inaczej, lepiej, natomiast stale żądamy czegoś od kogoś, aby ktoś coś dla nas i za nas zrobił.

Ten stan rzeczy zawdzięczamy t. zw. demokracji libero - parlamentarnej, która stworzyła i upowszechniła typ obywatela wiecznie postulującego, krytykującego i prostującego. Było naturalne i nawet konieczne w złowiecznym okresie walki o równouprawnienie wszystkich warstw z tyranią uprzywilejowanych. Dzisiaj jednak każdy, kogo stać na postawę czynną, może być współtwórcą nowej rzeczywistości".

Stały rozwój polskiej floty handlowej

Objawem dodatnim jest stały rozrost polskiej floty handlowej, co najdobitniej wyraża się w liczbach. W pierwszym półroczu br. przyrost tonażu (statki o pojemności 20 brt. i wyżej) wyniósł 16 jednostek łącznej pojemności 3204 brt. W liczbie tych 16 statków są dwa statki morskie, bliźniacze „Oksywie" i „Rozewie" S. A. „Żeglugi Polskiej", — pierwszy eksploatowany na linii Gdynia — Gdańsk — Hamburg i Gandawa, drugi na linii Gdynia — Gdańsk — Stockholm. Należy podkreślić, że oba statki w obsadzie są **załogą, złożoną całkowicie z Kaszubów.**

W zestawieniu z tonażem na dzień 1 stycznia 1938 r., który wynosił 97 jednostek i 98.686 brt., przyrost za ubiegłe sześć miesięcy rb. stanowi 3.8 proc. Postępujący stale wzrost tonażu morskiego uwydatnia się jeszcze wyraźniej w zestawieniu ze stanem tonażu z 1926 r, kiedy nasza flota handlowa składała się zaledwie z 19 jednostek o łącznej pojemności 9.544 brt. W okresie od dnia 1 stycznia do 30 czerwca rb. faktyczny przyrost był jednak jeszcze większy, gdyż oprócz 16 statków zarejestrowanych było w eksploatacji pięć dalszych statków. Ogółem na dzień 1 lipca rb. mieliśmy 113 jednostek (zarejestrowanych) o tonażu 101.890 brt.

Zasługuje na podkreślenie wzrost tonażu portowego, przeznaczonego do zaopatrywania statków w węgiel, co przyczyni się bezwątpienia do większego bunkrowania, a tym samym wpłynie na zwiększenie się frekwencji statków obcych w porcie.

Wzrasta stale również flotylla rybacka. Na 16 jednostek zarejestrowanych, o które zwiększył się nasz tonaż w ostatnim półroczu statków rybackich (kutrów) było 11 o pojemności 361 brt. Z liczby tej 10 statków zostało wybudowanych w kraju na Stoczni Rybackiej w Gdyni. Ponad to w tym czasie były eksploatowane trzy statki rybackie niezarejestrowane, mianowicie trawlery śledziowe Towarzystwa Połowów Dalekomorskich „Pomorze", „Adam", „Barbara" i „Cezary" o łącznej pojemności 1020 brt.

Na dzień 1 lipca rb. stan załóg zatrudnionych na statkach żeglugi morskiej, obsługi przybrzeżnej portowej oraz na statkach rybackich wyniósł 3148 osób, w tym oficerów marynarki handlowej — 550 i marynarzy — 2.598. Zatrudnienie na statkach żeglugi morskiej wynosiło: oficerów 395, w tym w służbie nawigacyjnej 128, w służbie mechanicznej 170, radiotelegrafistów 30, w innych rodzajach służby 67 i 1510 marynarzy, w tym w służbie pokładowej 278, maszynowej 241, radiowej 4, hotelowej, kuchennej i innej 987. Z ogólnej liczby 1905 osób zatrudnionych w żegludze morskiej (w porównaniu z 1852 w dniu 1 stycznia rb.), 1361 osób pracuje w żegludze regularnej, w tym oficerów 307 i marynarzy 1354, w żegludze trampowej 232 osoby, w tym oficerów 78 i marynarzy 154 oraz 12 osób w biurach administracji, w tym oficerów -0. W żegludze portowej i przybrzeżnej było ogółem zatrudnionych 367 osób, w tym 119 oficerów i 248 marynarzy.

W rybołówstwie zatrudnionych było 876 osób. Z liczby tej w rybołówstwie dalekomorskim (w dwóch przedsiębiorstwach połowów dalekomorskich „Mewa" i „Pomorze") 276 osób, w tym 36 na stanowiskach oficerów (szyprów i maszynistów). Pozostałe około 600 osób znalazło zatrudnienie na mniejszych statkach rybackich poławiających na Bałtyku.

Rośniemy więc w siły, na każdym kroku.

dobrze
CHODZISZ, GDY
BERSON
NOSISZ

Zbędne uwagi niemieckiego pisma

„Deutsche Nachrichten", organ „Jungdeutsche Partei" w Polsce, nawiązując do polsko - niemieckiego porozumienia w sprawie książek historycznych, stawia następujące pytania:

„I cóż się stanie z Krzyżakami, którzy straszą na kartach polskich dzieł historycznych? Co będzie z powieściami i nowelami z czasów niewoli polskiej, z książkami, które dziś jeszcze stanowią lekturę obowiązkową naszej młodzieży?"

Wyglądałoby to na żart, gdyby nie świadomość specjalnej taktyki jaka kryje się w takich uwagach.

Jak przecież było w innych krajach?

Właśnie wspomnienie najcięższych chwil w życiu narodu, prowadzi w decydującym momencie do jedności i odrodzenia. Tak było we Włoszech, tak samo w Niemczech. Przede wszystkim więc „Deutsche Nachrichten" powinny zrozumieć, że dzieciom żyjącym w Polsce dajemy do ręki książki, które są wstrząsającym dokumentem czasów, w których każdy z nas spełniał swój obowiązek.

Dziesiątki, setki, tysiące chłopów, mieszczan, synów tej ziemi, którym nie było wolno domu swego odbudować! Legiony dzieci, którym na ich polskiej ziemi zakazano mówić, modlić się i śpiewać po polsku.

Takie rzeczy nie mogą nikogo obrazić. Sprawcy tych zarządzeń już przecież nie żyją. Zbędne są więc pytania i komentarze. Cóżby bowiem powiedziano, gdybyśmy niemieckim czynnikom stawili postulat, aby swe postaci niepodległościowe jak Jahn i Schill wyeliminowali z lektury szkolnej?

Domagać się za to możemy i musimy wyeliminowania, jeśli nie spalenia wszystkich tych fałszerstw rzekomo naukowych, tych map prowokacyjnych, jakie w niezliczonych ilościach rozpowszechniane są po niemieckiej stronie wbrew pięknym słówkom o porozumieniu.

Znaczenie formy tabletkowej wśród środków leczniczych

Nie jest rzeczą przypadku, jeżeli dla pewnych środków leczniczych wybrano właśnie formę tabletek. Środek leczniczy — Aspirin, produkowany w formie tabletek, jest dokładnie dozowany.

Forma tabletek poza możliwością dokładnego dozowania ułatwia również ochronę środka leczniczego przed naśladownictwami. Wiemy naprzykład, że na każdej tabletce Aspirin jest wytłoczony znak ochronny w postaci krzyża Bayer'a. W roku bieżącym, gdy została wycofana ze sprzedaży Aspirina w proszku, każdy kto chce otrzymać w aptece prawdziwą Aspirinę, produkowaną z krajowych surowców w Starogardzie (fabryka „Polpharma"), winien żądać wyłącznie Aspirin w tabletkach. (12234

O czym się mówi:

Bardzo nam miło stwierdzić, że na skutek naszej notatki w dziale „O czym się mówi" firma J. H. Bachman w Gdyni cofnęła wymówienie trzem polskim praktykantom kiperskim.

* * *

Pewien poseł, który stał się od niedawna entuzjastą koncernu węglowego „Polskarob" wygłosił niedawno w Sejmie przemówienie, w którym podkreślał wielkie zasługi onego koncernu z racji zakupienia nowego transportowca węglowego bez żadnych kredytów publicznych.

Niewątpliwie zakup nowego statku jest objawem dodatnim, podobnie jak wybudowanie domu, założenie warsztatu pracy lub posadzenie drzewa, ale nie należy wpadać w przesadę z racji owej zasługi „bez kredytów publicznych", bo tę rolę kredytów publicznych odegrała zarówno bardzo, bardzo niska taryfa kolejowa, jak i wysoka cena węgla wewnątrz kraju.

Sądzimy, że kupno transportowca przez koncern węglowy jest tak normalnym faktem w kraju morskim, iż żadnemu członkowi parlamentu nie przyszłoby do głowy zaprzątać tym faktem uwagę izby, a tym bardziej gloryfikować w tych warunkach wspaniałość gestów koncernu węglowego.

* * *

Na ulicach Grudziądza, a zwłaszcza przed hotelem „Pod złotym Lwem" przy ul. 3-go Maja widzimy często duże autobusy niemieckie, którymi zjeżdżają Niemcy z za granicy. Ludność polska patrząc na przyjezdnych tłumaczy sobie ich przyjazd zwykle tym, że przyjeżdżają tu, aby się porządnie najeść. Takie zdania słyszy się często.

Jesteśmy narodem słynnym z gościnności i nic przeciw przyjazdowi ich nie mamy. Chodzi nam o rzecz całkiem inną. Społeczeństwo polskie dziwi fakt, że Niemcy tak swobodnie przyjeżdżają, a Polacy po tamtej stronie kordonu mieszkający przyjechać nie mogą. W ostatnich dniach zapowiedziane były dwie wycieczki Polaków z tamtej strony granicy i żadna przyjechać nie mogła.

Dlaczego?

Odmówiono im wiz wyjazdowych.

* * *

W ciągu ostatnich „dni kulturalnych" Gdańska zwracało uwagę wspaniałe udekorowanie i oświetlenie pięknych gmachów i ulic.

Podobno przystrojenie miasta wraz z iluminacją kosztować miało 180.000 guldenów.

Byłoby dobrze, aby ci, którzy tak gorliwie usiłują zmieniać historię Gdańska i jego związków z Polską — właśnie teraz przypomnieli sobie, że wspaniałe takim kosztem dziś oświetlone bramy i wieże wybudowane zostały ongiś z zyskownego handlu z Polską. Niech wreszcie przyznają, że właśnie w okresie lat 1772—1918, kiedy związki z Polską zostały przerwane, spadł Gdańsk do rzędu mało znaczącego miasta prowincjonalnego.

U podstaw samorządu

W 105-ciu artykułach ujęta została nowa, uchwalona przez Sejm ordynacja wyborcza do rad gromadzkich, gminnych i powiatowych. Jest to bezsprzecznie postęp w porównaniu z ustawą samorządową z 1933-go roku, która — jeśli chodzi o wybory radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych — zawierała tylko ramowe przepisy, ogólnikowo określające całą procedurę wyborczą, pozostawiając resztę regulaminom, ogłaszanym jako rozporządzenia. Obecnie natomiast wszystko, co się łączy z aktem wyborczym, oprze się o szczegółowo opracowane normy ustawodawcze.

Ta precyzja ustawowa aktu wyborczego jest tym bardziej wskazana, że chodzi tu o olbrzymi zasięg akcji. Wybory odbędą się bowiem w 40.483 gromadach, 3.138 gminach i 252 powiatach. Wielomilionowe rzesze wybrać mają około 700.000 radnych gromadzkich, gminnych i powiatowych w województwach centralnych, wschodnich, południowych i zachodnich.

Liczby te świadczą zarówno o rozmiarach, jak i znaczeniu akcji wyborczej w obrębie naszego samorządu wiejskiego.

Podstawową komórką tego samorządu jest rada gromadzka, w niej decydują się sprawy, bezpośrednio związane z życiem terenu, potrzebami ludności, tu rzesza włościańska przesądza o zagadnieniach sobie najbliższych. Od tego, jakich 12-tu przedstawicieli wybierze sobie w gromadzie, liczącej do 500 mieszkańców, czy 16-tu radnych, jeśli gromada jest większa, do 1.000 ludzi — zależy wszystko w gromadzie: i dobra studnia, i należycie funkcjonująca straż pożarna, i most na rzece, i naprawa drogi, i straż nad mieniem, słowem wszystko, co zapewnia na wsi ład i bezpieczeństwo.

Zaspokojenie najbliższych, napilniejszych potrzeb gromady wiejskiej nie wyczerpuje jednak zadania, jakie mają do spełnienia jej rady. Byłoby wielką krótkowzrocznością oceniać prace rad gromadzkich jedynie z ciasnego punktu widzenia lokalnych potrzeb. Bo istnieje bezpośredni, najściślejszy związek przyczynowy między potrzebami wsi, potrzebami lokalnymi — a potrzebami państwa i całego społeczeństwa, a zwłaszcza naszej idei obronnej. Każda np. placówka pożarnicza, czy ulepszona droga, wykonana wysiłkiem rady gromadzkiej, stanowi zarazem pozycję w naszym „wyjściu z prymitywu", we wzmożeniu naszego potencjału obronnego, w ucywilizowaniu kraju.

Właśnie w gromadach wiejskich i ich radach, dokonują się rzeczy, które są najistotniejsze dla rozwoju, dla samowystarczalności obronnej. Tam właśnie działają te siły motoryczne, które stwarzając rzeczy drobne, a niezbędne w ogromnych ilościach, decydują o sile dynamicznej państwa i narodu.

I dlatego tak ważne jest, kto decyduje o pracach w tych podstawowych komórkach naszego życia zbiorowego, z jakich ludzi rekrutuje się około półmilionowa liczba radnych w przeszło czterdziestu tysiącach gromad wiejskich. Bo przecież w izbie rady gromadzkiej, odbywa się jakby pierwszy, przygotowawczy kurs szkoły obywatelskiej; tu oracz, ogrodnik i leśnik, po raz pierwszy styka się z zadaniami pracy społeczno - obywatelskiej; tu od samych podstaw, od najbardziej praktycznego ujęcia spraw, uczy się sposobów zaspakajania potrzeb ogółu, a zarazem uzgadniania potrzeb lokalnych z zagadnieniami dobra powszechnego.

To też wybranie spośród wielomilionowej rzeszy chłopskiej tego pół miliona ludzi, którzyby z pożytkiem dla wsi, dla narodu i państwa zasiąść mogli w radach gromadzkich — jest przesłanką, od której zależy bardzo wiele na wsi i w całym państwie. Taką będzie kilkaset ludzi licząca gromada — jak nią rządzić będzie dwunastu radnych. Ale i taką będzie z gromad złożona gmina wiejska — jak o jej losie stanowić będą delegaci rad gromadzkich, powołujący radę gminną. Taką wreszcie będzie i rada powiatowa, — jaki znajdzie się w niej dobór ludzi, wywodzących się z wyboru rad gminnych. Mamy więc tu stopniowanie odpowiedzialności tylko za pracę i rozszerzenie zasięgu tej pracy — ale zawsze o wszystkim zadecyduje jedno: jaki element do całokształtu naszego samorządu wyjdzie z podstawowej jego komórki: gromady wiejskiej.

Dlatego nowe prawo wyborcze położyło taki nacisk na odpowiedni dobór ludzi u samych podstaw samorządu.

Na bieżni, boisku i ringu

Wrażenia z batalii lekkoatletycznej Polska-Niemcy w Królewcu

(Od własnego sprawozdawcy)

Zgromadzona w liczbie około 7 tysięcy, publiczność królewiecka, nieustraszona b. niepewną pogodą, przeżywała szereg niesamowitych wrażeń, oglądając zmagania reprezentantów Polski i Niemiec w lekkiej atletyce.

Pierwszy dzień, przyniósł szereg znakomitych wyników, co w wielkiej mierze jest zasługą doskonałej, „szybkiej" bieżni. Jednakże już po pierwszych konkurencjach dużo przeszkadzał drobny deszczyk, który chwilami nawet przechodził w ulewę.

Występ znakomity — napełniający nieliczną kolonię polską otuchą. **Oto Zasłona w biegu na 100 m bije faworyta, doskonałego Borchmeyera, we wspaniałym czasie 10,6 sek.,** co jest nowym rekordem Polski. Borchmeyer już „nie w pierwszej młodości", ale legitymujący się czasem 10,3 sek., — jest wciąż jeszcze b. groźny, to też zwycięstwo Zasłony jest olbrzymim sukcesem. **Dunecki nie mógł sprostać obu Niemcom i zajął czwarte miejsce, osiągnął jednak 10,8 sek., co jest jego życiowym rekordem.** Po „setce" punktacja 5:5. (Punktacja przewiduje: za pierwsze miejsce 4 punkty, za za drugie — trzy, trzecie — dwa i czwarte — jeden punkt; w sztafetach: zwycięska uzyskuje 3 punkty, pokonana 1).

Drugą konkurencją był skok o tyczce, w którym startowali ze strony polskiej Schneider i Morończyk, ze strony niemieckiej — Hartmann i Hauszwickel. Tu doznaliśmy pewnego zawodu: Schneider odpada przy 3,70 m i zajmuje ostatnie miejsce. Los jego podzielił Hauszwickel przy wysokości 3,90 m. Walka rozgorzała na wspaniałej wysokości 4 metrów. Wyjątkowo dysponowany **Morończyk uzyskuje tę granicę extraklasy światowej i zwycięża, bijąc swój rekord życiowy o 4 cm.,** Hartmann drugi z wynikiem 3,90 m.

Po skoku o tyczce punktacja nadal wyrównana:

10 : 10

Jednakże rzut młotem przynosi nam klęskę. Zawodnicy niemieccy, Storch i Lutz, rzucali o klasę lepiej od naszych, Kordasa i Węglarczyka i zwyciężyli bezapelacyjnie. Osiągnęli zresztą wyniki na poziomie światowym: Storch — 54,83 b, Lutz — 52,49. Debiutujący jednak w reprezentacji **Kordas, wypadł b. obiecująco.** Nie tylko, że pobił naszego rekordzistę Węglarczyka, ale ustanowił nowy rekord Pomorza, wynikiem 45,04 m.

Punktacja: Niemcy 17, Polska 13 punktów.

Dalszy punkt programu, 400 m pł. znowu przynosi podwójne zwycięstwo Niemcom. Drozdowski coprawda prowadzi przez 200 m, tu jednak mijają go kolejno obaj Niemcy, Darr i Mayr i Maszewski. Zwycięzca Darr w b. dobrym czasie 54,7 sek. przed Mayrem, Maszewskim (56,5 sek) i Drozdowskim.

Punktacja: Niemcy 24, Polska 16 punktów.

Trójskok nie przyniósł nam spodziewanego zwycięstwa Luckhausa. Niemiec Kotratschak, nowy nabytek z Austrii, uzyskuje w pierwszym skoku 14,59 m i to wystarcza do zwycięstwa. Drugi jest Marian Hoffmann (14.25 m), trzeci niedysponowany dziś Luckhaus (14,18), ostatni rekordzista Niemiec w tej konkurencji, Wöllner (13,99 m). Trójskok nie zmienia postaci rzeczy, Niemcy nadal prowadzą, różnicą ośmiu punktów — 29 : 21.

Równocześnie z trójskokiem rozgrywał się rzut dyskiem i wspaniały bieg na 5 tys. metrów. Niemcy: Syring i Eberhard (pokonany przed kilkoma dniami w Kopenhadze przez Nojego na 5 mil ang.) są w b. dobrej formie, więc oczekiwano zaciętej walki. Po strzale startera wysuwa się na czoło Eberhard, tuż za nim Syring, dalej Noji i Marynowski. Tempo biegu b. silne, to też po dwóch kilometrach zaczyna odpadać Marynowski. Po pięciu kilom. wysuwa się na czoło Syring, pociągając za sobą Nojego. Eberhard spada na trzecią pozycję. W tym porządku zawodnicy przebiegli cały dystans, z tym, że Marynowski próbuje dojść kilkakrotnie, jednak nie udaje mu się i poczyna zostawać zdecydowanie.

Na odgłos dzwonka, oznaczającego ostatnie okrążenie, Syring wzmacnia tempo, Noji, atakuje go, jednak Niemiec wspaniale finiszuje i niezagrożony zwycięża w b. dobrym czasie 14, m 41,4 s, ustanawiając nowy rekord Rzeszy.

Noji również osiąga wynik znakomity, znacznie lepszy od tych wszystkich, które osiągnął na przestrzeni ostatnich dwóch lat, 14 min. 46,5 sek. Marynowski również, jak na siebie. dobry: 15 min. 18,8 sek.

Rzut dyskiem przyniósł niemiły zgrzyt. Oto Fiedoruk, w trzeciej kolejce rzutów, trafił w skrzynkę oznaczającą 45 m, a sędziowie... nie uznali tego rzutu, a przyniósłby on naszemu rekordziście drugie miejsce. Zwyciężył rekordzista świata w dysku, Schröder, wynikiem jak na siebie b. bladym, 46,81 m. Drugim był Hilbrecht. Fiedoruk i Gierutto zajęli ostatnie miejsca. Po siedmiu konkurencjach Niemcy mają 42, Polacy 28 p. Gwoździem programu był bieg na 800 m. Polskę reprezentowali: Gąsowski i Staniszewski, który pobiegł zamiast zmęczonego podróżą Kucharskiego (?!), Niemcy wystawili Harbiga i Eichbergera.

Po starcie Staniszewski ruszył b. ostro i prowadził przed Eichbergerem, Gąssowskim i Harbigiem. Po 600 m. jednak zmęczony daje się minąć. Prowadzenie obejmuje Gąssowski, dwa metry z tyłu Eichberger i tuż za nim Harbig. Staniszewski nie może już dotrzymać kroku. Gąssowski zdawało się już biegł po pewne zwycięstwo, gdy nagle na ostatniej prostej Harbig z trzeciej pozycji wyskoczył jak strzała i niezrównanym finiszem, poprostu czystym sprintem, oderwał się od przeciwników, zwyciężając zdecydowanie.

Owocem tych zmagań jest znakomity czas Harbiga — 1 m. 51,6 sek. Pokonani również osiągnęli wyniki doskonałe: Gąssowski 1 min. 52,6 sek., Eichberger 1 m. 53,1 sek., Staniszewski 1 m. 57,3 sek. Punktacja: Niemcy 48, Polska 32 punktów.

Wreszcie sztafeta 4×100 m. Podczas tej konkurencji padał dość silny deszcz, to też wyniki sztafety były nadspodziewanie dobre.

Zwyciężyła sztafeta niemiecka w składzie: Borchmeyer, Gillmeister, Fischer, Grämer, w czasie 41, 7 sek. Polska, dla której biegli: Danowski, Zasłona Dunecki i Trojanowski, uzyskała piękny rekord krajowy.

Sztafetę wygrał właściwie nadzwyczajny Gillmeister, który biegł z Zasłoną a mimo to, nadrobił znacznie. Po pierwszym dniu Niemcy mają 51 punktów, Polska 33 punkty.

Bogdan Gburczyk.

Dalszy ciąg meczu Polska - Niemcy

Techniczne wyniki drugiego dnia zawodów przedstawiają się następująco:

110 m przez płotki: 1) Wegner (N) 14,8, 2) Glaw (N) 15, 3) Sulikowski (Polska) 15,5, 4) Niemiec (Polska).

W skoku wdal: pierwsze dwa miejsca zajęli Polacy bracia Hoffmanowie. Karol był pierwszy z wynikiem 7,22, a Marian drugi z wynikiem 7,05, 3) Gotschalt (N) 6,92, 4) Kotraschek (N) 6,73.

400 m: 1) Rinck (N) 49,2, 2) Bues (N) 49,5, 3) Gąssowski w identycznym czasie 49,5 o dłoń za Niemcem, 4) Drozdowski 50,6.

1500 m: wygrał zdecydowanie Polak Staniszewski w czasie 3:58,3. Przy lepszej bieżni Staniszewski niewątpliwie uzyskałby lepszy czas, 2) Boettcher (N) 3:58,6, 3) Soldan (Polska) 3:59,4, 4) Mehlhose (N) 4:01,3.

Na 200 m: bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli Niemcy. 1) Gillmeister 22, 2) Fischer 22, 3) Zasłona (Polska) 22,4, 4) Dunecki (Polska) 22,7.

W oszczepie pierwsze dwa miejsca zajęli znowu Niemcy: 1) Buesse 64,50, 2) Boeder 57,80, 3) Mikrut Fr. (Polska) 57,41, 4) Gburczyk (Polska) 49,22.

W rzucie kulą zwyciężył mistrz Europy i Niemiec Woellke rzutem 15,95, Gierutto zajął drugie miejsce 15,41. 3) Cramer (N) 15,23, 4) Fiedoruk (Polska) 14,23.

W biegu na 10 km bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Noji, który na 200 mtr. przed metą minął Niemca Gebhardta i pierwszy przerwał taśmę w czasie 31:17, czas Bebhardta wynosił 31:17,4. Trzecim był Marynowski (Polska) w czasie 31:22, 4) Muschik (N) 31:43,6.

W sztafecie 4×400 m: pierwsze miejsce zajęły Niemcy w składzie Harbig, Sumser, Rossler i Rinck w czasie 3:19,8. Polska w składzie Gąssowski, Kucharski, Drozdowski i Maszewski uzyskała czas 3:24,2.

Poświęcenie nowych jachtów morskich

zbudowanych we własnej stoczni

W sobotę w gdyńskim basenie jachtowym odbyła się uroczystość poświęcenia 7 nowych jachtów morskich, wykonanych w stoczni jachtowej w Gdyni dla Państw. Urzędu WF. Na uroczystości komendanta P. U. W. F. reprezentował płk. Klementowski, poza tym obecni byli dowódca obrony wybrzeża kmdr. Frankowski, prezes Zw. Wojsk. Klubów Sport. płk. Wenda, dowódca brygady O. N. płk. Las-Hoszowski, dyrektor Urzędu Morskiego Łęgowski, prezes Zw. Armatorów dyr. Kollat i inni.

Aktu poświęcenia pięknych, smukłych statków dokonał kapelan wojskowy ks. Miegoń, po czym przemówienia wygłosili płk. Wenda, kmdr. Frankowski oraz inż. Glibowski ze stoczni jachtowej. Małżonka płk. Wendy zaś w myśl tradycji morskiej „poświęciła" nowe jachty staropolskim miodem, który zastąpił używane przy podobnych owacjach butelki szampana.

Sensacyjne zwycięstwo Polonii nad AKS

W Warszawie rozegrany został w niedzielę jedyny w Polsce mecz o mistrzostwo Ligi pomiędzy Polonią i AKS. Sensacyjne zwycięstwo odniosła Polonia w stosunku 4:2 (1:0).

Goście grali dziwnie niezdecydowanie, natomiast Polonia walczyła bardzo ambitnie i ofiarnie. Doskonale spisała się pomoc, obrona i atak, w którym najlepszy był Nawrot.

Po tym meczu stan tabeli ligowej przedstawia się obecnie następująco:

	gier	pkt.	st. br.
1) Ruch	10	13:7	30:19
2) Warszawianka	10	13:7	26:21
3) A. K. S.	10	11:9	21:14
4) Wisła	10	11:9	15:15
5) Pogoń	10	11:9	11:11
6) Cracovia	9	9:9	17:20
7) W.K.S. Śmigły	10	9:11	18:24
8) Warta	10	8:12	30:26
9) Ł. K. S.	10	7:13	11:22
10) Polonia	9	6:12	16:23

Kajakowe mistrzostwa Polski w Pucku

Jak już donosiliśmy w sobotę rozpoczęły się w Pucku szóste kajakowe mistrzostwa Polski. Do tych mistrzostw zgłosiło się 98 osad męskich i 14 żeńskich z 24 klubów z całej Polski.

WYNIKI TECHNICZNE:

Panie dystans 600 m. Jedynki wyścigowe: 1) Lanżanka Sokół Grudziądz 4,35, 2) Prassówna Pomorzanin, 3) Hincówna K.K. Toruń.

Dwójki wyścigowe: 1) Prassówna — Mrozówna, Pomorzanin 3.52,5, 2) Hincówna — Frąckiewiczówna K.K. Toruń, 3) Lanżanka — Kołodziejewska, Sokół Grudziądz.

Panowie dystans 1000 m. jedynki wyścigowe: 1) Sobieraj Poznań 5,24,2, 2) Lange Sokół Puck, 3) Błaszkiewicz Chełmża.

Dwójki wyścigowe: 1) Witt-Jaworski K.K. Toruń 6,19, 2) Bazarniak—Wolniewicz, Surma Poznań 3) Pucia — Donaszewski PPW Bydg.

Czwórki (po raz pierwszy na mistrzostwach Polski): osada KS. KPW Pomorzanin w składzie: Słowiński — Trzciński — Wejszewski — Lisiński 6,25, 2) Harcerska drużyna wilków morskich — Poznań.

Dystans 10.000 m. Jedynki wyścigowe: Lange Sokół Puck 59,54,6, 2) Sobieraj Poznań 1 godz. 1 min. 5,7 sek., 3) Błaszkiewicz — Chełmżyńskie Tow. Wioślarskie.

Dwójki wyścigowe: Wejszewski — Lisiński — Pomorzanin 54.29,8, 2) Zoelner — Służewski — Harc. druż. wilków morskich Poznań, 3) Witt — Jaworski K.K. Toruń.

Składaki — jedynki wyścigowe: Żydzik PPW Katowice 1 godz. 9 min. 54 sek., 2) Hadamicki KK Katowice, 3) Fräss KPW Lwów.

Składaki — dwójki wyścigowe: Wichary — Humel PPW Katowice 56.42,4, 2) Rajski — Gerber PPW Katowice, 3) Brozdecko — Dylonk KK. Katowice.

Trucicielka skazana na śmierć

LEODIUM. Sąd przysięgłych w Leodium potwierdził winę wdowy Marii Becker, oskarżonej o dokonanie zabójstwa, usiłowanie dokonania pięciu innych morderstw i kradzieże. Dawała ona swym ofiarom — przeważnie starszym kobietom, które zwabiała pod pozorem leczenia — trujące dawki digitaliny.

Na podstawie werdyktu przysięgłych sąd skazał Marię Becker na śmierć.

Walki o wejście do Ligi

Kompromitująca porażka warszawskiej Legii w Sosnowcu

W Dąbrowie górniczej rozegrany został mecz o wejście do Ligi pomiędzy R. K. S. Zagłębie i warszawską Legią. Wysokie zwycięstwo odniosła drużyna Zagłębia w stosunku 5:0 (3:0).

Garbarnia bije Reverę

W Krakowie w meczu o wejście do Ligi eksligowa Garbarnia rozgromiła Reverę ze Stanisławowa 7:1 (2:1).

Union Touring zwycięża lubelską Unię

W Łodzi Union Touring w meczu o wejście do Ligi pokonał lubelską Unię 3:1 (2:0).

Poznańska Legia pokonała Śląsk

W Świętochłowicach w meczu o wejście do Ligi poznańska Legia niespodziewanie łatwo pokonała miejscowy Śląsk 2:1 (0:0). Gra stała na niskim poziomie, przy czym Śląsk na trzy minuty przed końcem zawodów nie wyzyskał rzutu karnego.

Katowicki Dąb przegrywa z lwowskimi Czarnymi

We Lwowie w spotkaniu o wejście do Ligi lwowscy Czarni odnieśli zwycięstwo nad katowickim Dębem 2:1.

Brzeska Pogoń wygrała z WKS Grodno

W Brześciu w meczu o wejście do Ligi WKS Pogoń pokonał WKS Grodno w stosunku 6:5.

Skład drużyny piłkarskiej Pomroza na zawody o puchar Polski w Łodzi

Po wygranej w Toruniu z reprezentacją okręgu poznańskiego, reprezentacja Pomorza walczyć będzie o puchar Polski z kolei z okręgiem łódzkim w dniu 17 bm. w Łodzi.

Kapitan sportowy Pom. OZPN red. Świątkowski zestawił drużynę reprezentacyjną Pomorza jak następuje: w bramce Wyczyński z WKS Gryf, rezerwa Sobieralski z Sokoła I, w obronie Wierzchowski (Gryf) i Kubalczak z KS Ciezewski; pomoc: Zaremba (WKS Flota), Frontczak (Gryf) i Jeziorski (Gryf), atak: Wierzelewski i Kamiński z Gryfu, Dziwisz z WKS Flota, Kroma z KS KPW Unia i Proja z KS Ciszewski.

Drużyna wyjeżdża do Łodzi w dniu 16 lipca br.

Niemcy wygrały trzy międzynarodowe mecze lekkoatletyczne

Jak wiadomo Niemcy rozegrały w ub. niedzielę obok meczu z Polską jeszcze 2 międzypaństwowe spotkania z Holandią i Szwajcarią. Wszystkie trzy mecze zakończyły się zwycięstwem niemieckich lekkoatletów: z Polską w stosunku 105:73, z Holandią 57:40 i z Szwajcarią 108:50.

Międzynarodowe rozgrywki żeglarskie Marynarki Wojennej

W niedzielę rozpoczęły się w Kilonii międzynarodowe zawody żeglarskie marynarki wojennej z udziałem jachtów wielu państw europejskich. W pierwszej jeździe zwyciężyły 1) Niemcy, 2) Włochy, 3) Holandia, 4) Szwecja, 5) Anglia, 6) Estonia, 7) Polska, 8) Rumunia.

Międzynarodowe regaty żeglarskie w Tallinie

TALLIN. Na niedzielnych międzynarodowych regatach w Tallinie w drugiej klasie pierwsze miejsce zajął jacht fiński „Triumf" przed jachtem estońskim „Blenda" i jachtem polskim „Goplana".

O mistrzostwo Polski juniorów w piłce nożnej

W meczu o piłkarskie mistrzostwo Polski juniorów pomiędzy poznańską Wartą i K. S. Gwiazdą Bydgoszcz zwyciężyła Warta 2:1 (1:0).

Drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie

W ub. niedzielę odbył się w Bydgoszczy mecz tenisowy o drużynowe mistrzostwo Polski pomiędzy WKS Poznań i BKS Bydgoszcz, zakończony wynikiem ogólnym 6:2 dla Bydgoszczy.

Niemcy mistrzem świata w szczypiorniaku

W niedzielę zakończyły się pierwsze mistrzostwa świata w szczypiorniaku. W meczu finałowym Niemcy pokonały Szwajcarię 23:0 (12:0) wykazując przewagę klasy nad przeciwnikiem. Końcowa kolejność w tabeli mistrzostw przedstawia się następująco: 1) Niemcy, 2) Szwajcaria, 3) Węgrzy, 4) Szwecja, 5) Rumunia, 6) Czechosłowacja, **7) Polska,** 8) Dania, 9) Holandia, 10) Luxemburg.

Zbożowa kampania kredytowa

uzupełniona zostanie kredytami pod zastaw bydła

W roku gospodarczym 1938/39 zastawowe kredyty zbożowe uruchomione zostaną w wysokości 40 miln. zł kredytu rejestrowego i 15 miln. zł kredytu zaliczkowego, przewidziane kwoty są identyczne z preliminowanymi na kampanię 1937/38 r.

Kredyty zaliczkowe zostały już postawione do dyspozycji rolników, rozprowadzanie zaś **kredytów rejestrowych** rozpocznie się zaraz po żniwach, z tym, że instytucje rozprowadzające powinny do tego czasu przeprowadzić wszelkie czynności przygotowawcze i mogą udzielać pożyczkobiorcom zaliczek do wysokości 25 proc. przewidzianego kredytu jeszcze przed załatwieniem wszelkich formalności.

Podobnie jak w ub. r. będą kredyty udzielane **na żyto i pszenicę** w wysokości do 70 proc. wartości zboża w ziarnie i 60 proc. wartości zboża w snopie — przy zachowaniu jednak pewnych maksymalnych cen; przy **nasionach oleistych** pożyczka nie będzie mogła przekraczać 50 proc. tych wartości, obliczonej według ceny rynkowej.

Poza tym uruchomione będą w kwocie do 5 miln. zł **ulgowe kredyty obrotowe**, przeznaczone na skup zboża przede wszystkim dla spółdzielni rolniczych i central a w pewnej części udzielane również prywatnym przedsiębiorcom skupu. Kredyty te udzielane są w trojakiej formie: w formie kredytów obrotowych na zapoczątkowanie skupu zboża, udzielanych w stosunkowo niewielkich sumach (5—7 tys. zł.) spółdzielniom słabszym finansowo; w formie kredytów lombardowych, udzielanych do wysokości 75 proc. wartości skupionego zboża, oraz w formie zaliczek pod wtórniki listów przewozowych, udzielanych do wysokości 75 proc. wartości towaru zafrachtowanego, a przy dostawach dla wojska i instytucyj państwowych — do 90 proc. wartości.

Przewidziane zostało również uruchomienie zastawowych kredytów zbożowych dla instytucyj, przedsiębiorstw, spółdzielni i central, zajmujących się zawodowo skupem lub przetwórstwem produktów rolnych. Z tej nowej formy kredytów korzystać jednak będą w pierwszym rzędzie prywatne przedsiębiorstwa, handlujące zbożem, młyny, piekarnie oraz olejarnie — gdyż spółdzielnie mają zapewnione kredyty na skup zboża w tej samej formie jak w latach ubiegłych. Maksymalne natężenie tego rodzaju kredytu przewidziane zostało w kwocie do 5 miln. zł.

Uzupełnieniem niejako kampanii kredytowej w zakresie zbóż są **kredyty pod zastaw bydła**, które w roku gospodarczym 1938/39 będą uruchomione w kwocie 1 mil. zł kredytu rejestrowego i 2 mil. zł kredytu zaliczkowego.

Bank Gospodarstwa Krajowego finansuje przedsiębiorstwa przemysłowe

Średnioterminowe pożyczki przemysłowe Banku Gospod. Krajowego

Zarysowująca się już w końcu 1936 roku poprawa koniunktury gospodarczej w kraju postawiła przedsiębiorstwa przemysłowe przed zagadnieniem poczynienia dodatkowych inwestycyj w związku z ogólnie niemal niedostateczną konserwacją oraz wskutek tego znaczną demobilizacją potencjału technicznego oraz koniecznością odbudowy kapitałów obrotowych.

W tym stanie rzeczy Bank Gospodarstwa Krajowego wznawia finansowanie kredytem długoterminowym przedsiębiorstw przemysłowych, aby w ten sposób możliwie przyspieszyć likwidację pokryzysowych procesów gospodarczych oraz poprzeć rozbudowujący się przemysł polski.

Działalność kredytowa objęła więc przede wszystkiem przedsiębiorstwa, odbudowujące maszyny i urządzenia techniczne, zakładając nowe fabryki, przyczyniające się bezpośrednio do uprzemysłowienia kraju oraz te, którym przeszkodą do normalnej pracy i rozwoju był brak środków obrotowych wzgl. uciążliwe zobowiązania.

Eksport Polski do Niemiec

W dniu 1 bm. zawarta została umowa gospodarcza polsko - niemiecka, która ma wejść w życie z dniem 1-go września br.

Ogólny poziom przyszłych obrotów polsko - niemieckich ustalony został w nowej umowie na 260 miln. zł. rocznie po stronie importu oraz eksportu. Oznacza to powiększenie dotychczasowych łącznych obrotów polsko - niemieckich i polsko - austriackich o dalsze 26 miln. zł. w stosunku rocznym. Na podstawie omawianej umowy udział rolnictwa w eksporcie do Niemiec wynosić będzie około 70 proc., przemysłu zaś około 30 proc.

Głównymi artykułami eksportowymi do Niemiec będą: w grupie hodowlano-rolnej — świnie, jaja, drób, masło, spirytus, zboże i drzewo, w grupie przemysłowej — węgiel, żelazo, cynk, węglopochodne, produkty naftowe i wyroby włókiennicze.

W zakresie rozrachunku polsko-niemieckiego obowiązywać będą w przyszłości postanowienia dotychczasowego układu rozrachunkowego polsko - niemieckiego z 1937 r. — z tym, że pod układ podpadać będą wszystkie płatności, związane z obrotem towarowym oraz pewne koszty uboczne, mianowicie: podróże handlowe, opłaty patentowe i licencje, prowizje, rabaty, bonifikaty, odszkodowania oraz koszty robocizny w obrocie uszlachetniającym.

Litwa chce sprowadzać tkaniny meblowe z Polski

WARSZAWA. (Kabel) Kraje bałtyckie i skandynawskie wykazują ostatnio duże zainteresowanie dla importu z Polski. Przoduje tu Litwa, skąd przychodzą stale różne zapytania. Ostatnio jedna z firm litewskich zwróciła się do Państwowego Instytutu Eksportowego z propozycją objęcia przedstawicielstwa polskich fabryk, wyrabiających tkaniny meblowe, pasy skórzane do pokrycia mebli oraz różne towary bawełniane na bieliznę stołową.

Z innych zapytań, wpływających ostatnio wymienić należy zapytanie z Finlandii o kołnierzyki i żaboty, z Norwegii — o pończochy jedwabne w najwyższych gatunkach, z Finlandii — o tkaniny plecakowe szerokości od 108—110 cm. koloru khaki oraz z Norwegii — o przędzę wełnianą czesankową. Wszelkich bliższych informacyj udziela zainteresowanym Państwowy Instytut Eksportowy w Warszawie.

IX-te Targi Wołyńskie

Na posiedzeniu Komitetu IX Targów Wołyńskich, jakie odbyło się w Równem, ustalony został program tegorocznych Targów. Tegoroczne Targi Wołyńskie nosić będą charakter rolniczy. Eksponaty ilustrować będą możliwości eksportowe miejscowego rolnictwa związane z wywozem cukru, chmielu, szczeciny, owoców, nasion, grzybów, jagód, ziół leczniczych oraz wszelkiego rodzaju zbóż. Na Targach znajdzie się również przemysł wołyński, a mianowicie kamieniołomy bazaltu i granitu, cukrownie, młyny, zakłady drzewne, browary i cementownie. Licznie reprezentowane będą również działy przemysłu z innych dzielnic szukającego na Wołyniu rynków zbytu.

IX-te Targi Wołyńskie w Równem odbędą sie w czasie od 11 do 25 września.

Wysokość stawki podatku obrotowego

Stawka podatku obrotowego została podniesiona obecnie o 0.5 pro mille. Podwyżka ta przy jednoczesnym uwzględnieniu znacznego obniżenia opłat za karty rejestracyjne w porównaniu do dzisiejszych cen świadectw przemysłowych, daje w konsekwencji ten efekt, że przeprowadzona reforma podatku przemysłowego dla znacznej ilości przede wszystkim mniejszych i średnich przedsiębiorstw handlowych będzie rzeczywistą ulgą w zakresie obciążenia podatkowego.

Jeśli chodzi o przedsiębiorstwa o większych obrotach, to przeprowadzona reforma w każdym razie zmniejsza ciężar, który spadłby na te przedsiębiorstwa w razie przyjęcia dawnego projektu rządowego w pierwotnym brzmieniu. Zaznaczyć należy, że stawki podatku obrotowego dla przedsiębiorstw nie prowadzących ksiąg handlowych nie zostaną podwyższone. W ten sposób przedsiębiorstwa te będą opłacały obecnie znacznie niższe opłaty rejestracyjne w stosunku do świadectw przemysłowych, nie mając jednocześnie podwyższonej stawki podatku obrotowego.

Parowozy polskie dla Maroka

Pierwsza fabryka parowozów w Polsce otrzymała od rządu francuskiego obstalunek na wykonanie 25 nowoczesnych parowozów pospiesznych, które będą przeznaczone dla kolei marokańskich. Obstalunek ten zawarty jest w ramach umowy polsko-francuskiej. Zaznaczyć należy, że już poprzednio koleje marokańskie posługiwały się polskimi parowozami.

Katastrofalne rozmiary pryszczycy w Niemczech

BERLIN. Według danych urzędowych, w dniu 1 bm. zaraza pyska i racic objęła 103.630 gospodarstw wobec 69.577 gospodarstw w połowie czerwca. Największe nasilenie epidemii przypada na powiaty niemieckiego Śląska.

Prohibicji już niema, a jednak...

Ameryka nie chce cukierków z alkoholem

WARSZAWA. Poważne ograniczenie możliwości wywozowych słodyczy z Polski stanowi formalizm władz amerykańskich. Oto mimo zniesienia prohibicji w U. S. A., obowiązują tam dalej przepisy, nie dopuszczające do konsumcji słodyczy, zawierających alkohol, wzgl. jakiekolwiek domieszki chemiczne.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

„Jan"

Wiedeńska komedia Bus-Feketego.

Krótki jest tytuł tej ostatniej premiery teatralnej, ale wystarczająco oddaje treść komedii.

——Jan jest osobą dokoła której wszystko się obraca, którą wszyscy się interesują. Jan — bynajmniej nie dyplomata, finansista czy „niebieski ptak", lecz Jan — kamerdyner węgierskiego prezesa rady ministrów. Ów Jan, wzór wszystkich kamerdynerów robi oszałamiającą karierę — zostaje posłem i omal nie ministrem. Będąc posłem i ścierając się w parlamencie ze swym panem. premierem, pełni jednak nadal obowiązki kamerdynera. To jeszcze nie wszystko, Jan zdobywa jeszcze Katinkę, piękną córkę premiera, którą rozwodzi z mężem.

Wystarczy! Treść ta stanowi materiał na doskonałą farsę. W tej interpretacji jednak jaką zobaczyliśmy na scenie toruńskiej „Jan" zrobił się zbyt poważny. Po prostu zdaje się nam, że reżyserka p. Małkowska wzięła tę dzisiaj już nie komedię, lecz farsę, zbyt na serio. Staro nieaktualnie wypadły i nużyły tyrady na temat „lokaj też jest człowiekiem". Dlatego „Jan" nie wypadł tak doskonale, jak mogłoby się to stać. Raid ołówka reżyserskiego wyszedłby „Janowi" tylko na dobre.

W sumie jednak dzięki paradoksalnym sytuacjom i doskonałej grze wykonawców „Jan" odniósł na premierze wielki sukces, który napewno znajdzie swe potwierdzenie w dużej liczbie przedstawień.

Najlepszą notę gorącymi oklaskami wystawiła już sama publiczność p.p. Ściborom. Dzięki p. Ściborowi kariera Jana stała się bardziej wiarygodna. Na jeszcze wyższym poziomie stanęła p. Ściborowa (Katinka), dając piękną i przekonywującą kreację. Bez zarzutu p. Małkowska w roli żony premiera, za to p. Ilcewiczowi (polityk, ziemianin i myśliwy, wszystko w jednej osobie) brak było szczerości wyrazu. P. Rokossowski (hrabia) nie utrafił we właściwy ton.

Dekoracje. jak zawsze, bardzo miłe i staranne. (t. s.)

Tylko 9 dni pozostało do zakończenia naszego konkursu

Czytelnicy nasi podjęli więc energiczną akcję za zjednywaniem prenumeratorów i oczekują z niecierpliwością wyników. W dniu 22 lipca ogłosimy nazwiska Czytelników — laureatów Konkursu z kolejnym przydziałem następujących nagród:

1. Bilet na najpiękniejszą wycieczkę sezonu Polskich Linii Żeglugowych „Gdynia-Ameryka" do stolic Skandynawii (Stokholm, Oslo, Kopenhaga) luksusowym statkiem motorowym ms. „Piłsudski" wartości ca zł 500,—
2. Radioodbiornik superheterodyna — Telefunken — za zł 440,—
3. 1 bilet na wycieczkę ms. „Piłsudski" jak wyżej wartości ca zł 300,—
4. Aparat fotograficzny — Kodak „Retina" — za zł 150,—
5. 1 zegarek „Perfectwatch" za zł 70,—
6. Artykuł do dowolnego wybrania z firmy Meinl — za zł 50,—
7. Przybory do pisania na biurko — za zł 50,— przez kolekturę Wolańską
8. Efektowne pudło do papierosów — za zł 50,—
9. Zegar-budzik na biurko — za zł 50,— przez kolekturę Wolańską
10. Paterę kryształową — za zł 50,— przez kolekture Wolańska
11. Postument na biurko — za zł 50,— przez kolekturę Wolańską
12. Blaszanka kilowa herbaty firmy Pluton — Warszawa za zł 35,—
13. Bomboniera i pudło cukrów firmy Wedel za zł 35,—
14. Aparat fotograficzny Kodak „Jiffy" za zł 35,—
15. Zegarek firmy „Perfectwatch" — za zł 30,—
16—23. Wytworne artykuły kosmetyczne firmy Abarid — po zł 25,—
24—28. Artykuły toaletowe firmy Palmolive — po zł 16,—
29. Rozpylacz do perfum — za zł 10,—
30. 2 pary pończoch damskich — za zł 10,—

Za zjednanego prenumeratora uważany jest ten nowy Czytelnik, który wpłaci prenumeratę przynajmniej za jeden miesiąc przekazem pocztowym, lub też zaabonował nasze pismo w miejscowym Urzędzie Pocztowym.

Skrzydlaci goście nad Kujawami

24 maszyny aeroklubów polskich w Inowrocławiu — Rzęsisty „chrzest raidowy" dziennikarzy — Zawiedzione ambicje sportowe — Pierwsze koty za płoty

Inowrocław posiada już dzisiaj w polskim światku lotniczym swoją markę — markę bardzo dobrą. Znany już jest w całej Polsce — roznieśli go skrzydlaci goście lotniska inowrocławskiego — entuzjazm Kujaw Zachodnich dla spraw lotniczych. Na lotnisku inowrocławskim — a raczej z lotniska — w ubiegłym roku rozgrywał się bój najlepszych pilotów szybowcowych z całej Polski — po raz pierwszy nad terenem płaskim — przy entuzjastycznym udziale społeczeństwa kujawskiego. Ubiegłej niedzieli lotnisko inowrocławskie znowu gościło pilotów sportowych z całej Polski z racji zlotu gwiaździstego do Inowrocławia. Aeroklub Kujawski, oddział Aeroklubu Pomorskiego, dowiódł jeszcze raz swej dwuletniej żywotności. Zleciały na niedzielny wyraj do solankowej stolicy Kujów 24 maszyny z całej Polski, w tym 2 z Gdańska i 5 z Torunia. Z miejsca podkreślę, że podczas lotu kujawskiego pozwolono wziąć udział w roli obserwatorów — towarzyszy pilotów — dziennikarzom. Skorzystał z tego skwapliwie Toruń — „Słowo Pomorskie" i nasz dziennik wzięły w locie czynny udział przez swoich redaktorów Strzyżewskiego i niżej podpisanego. Dziennikarz musi iść z postępem czasu, nie wolno mu nie orientować się w sprawach lotniczych, najlepiej jednak zorientuje się, biorąc czynny udział w lotnictwie, sam doznając wrażeń, sam przeżywając emocje prób, o których suche komunikaty komisji sportowej i wyniki prób nie wiele mówią Czytelnikowi. Dzięki więc niech będą Aeroklubowi Pomorskiemu, że użyczył miejsc w swoich maszynach dziennikarzom, że pozwolił im wziąć udział w poważnym zadaniu lotniczym. Bo co innego spacerowy przelot, a co innego współpraca w locie. I co innego, jeśli o sprawach lotniczych pisze entuzjasta lądowy, a co innego, gdy jego okulary zsiekał deszcz, gdy oczy jego śledziły trasę lotu i mapę i trzeba było zaznaczać na mapce, mocującej się z prądem powietrznym, znaki kontrolne, krzyże z płacht, wyłożone na trasie, u zbiegu szos, u skraju lasów... A podczas lotu wichura gnała chmury, ich strzępy wisiały pod płatami samolotu i uciekały w dal... Nie macie, Czytelnicy, pojęcia, jak szybko ta żywa mapa-ziemia ucieka wam spod nóg, gdy lecicie. Był znak, u skrzyżowania dwóch czy trzech dróg, spoglądasz na mapę, gdy po chwili patrzysz w dół, jest już gdzieś za ogonem. A gdy zbraknie charakterystycznych dla krajobrazu jezior czy dróg, wtedy się gubisz.

Próba lotu okrężnego nad Kujawami polegała nad okrążeniu Inowrocławia w promieniu 15 kilometrów. Zawadziliśmy przy tym o Kruszwicę, przecięliśmy jeziora Pakości, minęliśmy Złotniki Kujawskie. Stąd do Gniewkowa było najtrudniej. A potem „szosą" waliła maszyna na hangar lotniska inowrocławskiego. Potem trzeba jeszcze było siadać w prostokącie. Cóż, kiedy deszcz siekł okulary i pilot siadał „na ślepo"! Znowu utrata wielu cennych punktów i... ostatecznie ostatnie miejsce! Wstyd? Nie, „frycowe", — na drugi raz zajmiemy, pilot Dereszewski i ja, zupełnie inne miejsce, od początku.

Smutek porażki uprzyjemniał nam Inowrocław z prezesem Aeroklubu Kujawskiego dr. Zborowskim i mjr. Kaczmarczykiem na czele.

Zlot gwiaździsty do Inowrocławia zaszczycił swoją obecnością płk. Bołtuć z Torunia.

Na zakończenie tych osobistych wrażeń ze zlotu zamieszczam komunikat. Brzmi on tak:

Przy mało sprzyjających warunkach atmosferycznych odbył się w Inowrocławiu w niedzielę piąty zlot gwiaździsty. Ogółem wszystkie Aerokluby delegowały na zlot 24 maszyny. Poszczególne Aerokluby delegowały: Gdański 2 maszyny, Inowrocław 1, Lublin 2, Lwów 2, Łódź 3, Polesie 2, pomorski 5, katowicki 2, warszawski 4, i wileński 1. Przylot wszystkich maszyn na lotnisko w Inowrocławiu odbywał się pomiędzy godz. 11,30 a 12,15. Przylotu maszyn oczekiwali przedstawiciele władz. O godz. 14-tej rozpoczęto loty orientacyjne na trasie dookoła Inowrocławia. Trasa prowadziła w kierunku Kruszwicy, dalej na Pakość, przecinając jezioro Pakoskie, dalej na Gniewkowo i Inowrocław. Na trasie znajdowało się 10 znaków orientacyjnych, które obserwatorzy winni byli nanieść na mapę z dokładnością do 2 milimetrów. Po locie orientacyjnym każda załoga musiała zrzucić na lotnisku meldunek, następnie przystąpić do lądowania w t. zw. prostokącie. Do punktacji wliczano również przylot na lotnisko. W ogólnej punktacji w zlocie gwiaździstym przy 800 punktach osiągalnych poszczególne miejsca uzyskali: 1) Aeroklub wileński, pilot Świetlikowski, obserwator Osuchowski, 760 pkt., 2) Aeroklub Lublin, pilot Klewenhagen, obserwator Wasilewski, 740 pkt., 3) Aeroklub lwowski, pilot inż. Solak, obserwator Dziubiński, 690 pkt., 4) Aeroklub warszawski, pilot inż. Stanczyński, obserwator Leszczuk, 680 pkt., 5) Aeroklub Lublin, pilot Bohusiewicz, obserwator Prusiński 660 pkt., 6) Aeroklub gdański, pilot Łabiszewski, obserwator Bahleda, 652 pkt., 7) Puc, Aeroklub Pomorski. W. W.

GODNE NAŚLADOWANIA

Koło Gospodyń Wiejskich w Jeżewie zorganizowało półkolonię dla biednej dziatwy

Koło Gospodyń Wiejskich w Jeżewie w pow. świeckim wystąpiło ze śmiałą, a szlachetną inicjatywą zorganizowania półkolonii dla dzieci najbiedniejszych rodzin z Jeżewa. W tych dniach zamiary te zamieniono w czyn, stwarzając 35 dzieciom, chociaż tylko przez miesiące letnie, lepsze warunki bytu.

Półkolonia jeżewska mieści się w miejscowej szkole. Inicjatorki jej zapewniają dzieciom dobre, obfite, całodzienne wyżywienie, troskliwą opiekę i możność spędzenia dnia na grach i zabawach, w warunkach, zapewniających dzieciom zupełne bezpieczeństwo.

Dzięki temu, dobrodziejstwo półkolonii odczuwają nie tylko dzieci, lecz również ich rodzice, którzy, zostawiwszy dzieci w dobrych rękach, sami mogą ze spokojem udać się do pracy.

Przy organizowaniu półkolonii wielką pomoc Kołu Gospodyń okazała p. Skrzypkówna, powiatowa instruktorka K. G. W.

Przedsiębiorczym gospodyniom jeżewskim, które bodaj, pierwsze na Pomorzu podjęły się stworzenia i utrzymania półkolonii dla biednych dzieci, należy się pełne uznanie, a czyn ich zasługuje na jak największe naśladownictwo. (ś.)

Chełmno

Coś nie coś o pracach uczniowskich

Jak wiadomo, wystawa prac rzemieślniczych, która odbywała się podczas „Dni Chełmna", miała na celu wykazanie dorobku i rozwoju rzemiosła chełmińskiego. Nie chodziło tu tylko o samodzielnych rzemieślników, którzy wystawili eksponaty artystycznie wykonane, również o rozwój zmysłu zawodowego i postępy prac uczniów poszczególnych zawodów.

Uczniowie wystawili naprawdę piękne i dobrze wykonane eksponaty, a mianowicie: ręcznie malowane kredą obrazy, obuwie, narzędzia ślusarskie, cyrkle, piły, kompletny radioaparat itp.

Na specjalne uznanie zasługiwał dział cukierniczy, który obejmował artystycznie wykonane torty, fontanny z cukru i inne.

Pełnym uznaniem zwiedzających cieszyła się również wystawa obrazów malarza Bartosińskiego, amatorów, Reckiego, Seichafera i innych. W dziale malarstwa pokojowego uwagę zwracała płynna tapeta, chroniąca przed wilgocią i robactwem.

Bardzo ciekawy był dział robótek ręcznych, obsłużony przez członkinie stowarzyszenia „Dzieci Marii".

Świecie

— **Likwidacyjne posiedzenie komitetu pomocy zimowej.** W środę 13 bm. odbędzie się sprawozdawcze likwidacyjne posiedzenie Obywatelskiego Powiatowego Komitetu Pomocy Zimowej Bezrobotnym, na którym m. in. zostanie przedłożone wyczerpujące sprawozdanie z ubiegłorocznej akcji pomocy zimowej. (ś.)

— **Wspomnienie pośmiertne.** W Przechowie pod Świeciem odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku śp. Klemensa Stróżowskiego, długoletniego kierownika miejscowej szkoły powszechnej i ruchliwego działacza społecznego. Jego to zasługą w wielkiej mierze było, że w Przechowie powstała samodzielna parafia i on też należał do tej garstki dzielnych obywateli, którzy starali się o to by w Przechowie stanął kościół. Niestety nie było mu dane doczekać się tej chwili; legł na nowym cmentarzu jako jeden z pierwszych parafian. Kondukt żałobny prowadził ks. radca Konitzer w asyście miejscowego proboszcza ks. Górnowicza oraz ks. ks. Krausego, Michałowskiego i Szybowskiego. Odszedł w zaświaty dobry pedagog i zasłużony społecznik. Cześć Jego pamięci. (ś.)

— **Prymicje księży-misjonarzy.** W kościele poklasztornym w Świeciu odprawił swą pierwszą ofiarę mszy św. ks. Edmund Bonecki ze Zgromadzenia św. Rodziny z Bąblina, zaś w kościele parafialnym w Topolnie ks. Cezary Jurkiewicz ze Zgromadzenia OO. Pallotynów, który otrzymał święcenia kapłańskie w Warszawie. Młodym kapłanom „Szczęść Boże" na ich przyszłych placówkach duszpastersko-misyjnych. (ś.)

— **Echa napadu Niemców na nauczyciela.** W Mirowicach pod Pruszczem, wiosce położonej na pograniczu powiatów świeckiego i bydgoskiego, miał niedawno miejsce napad na nauczyciela Polaka, wracającego wieczorem z kursu, jaki w tej wsi odbywał się. Napadu dokonało kilku miejscowych Niemców, a stróż nocny, także Niemiec, zamiast przyjść nauczycielowi z pomocą, nawet nie reagował na wołania wzywającego pomocy. Oczywiście sprawą zajęła się policja. Stróża gminnego zwolniono, a w tych dniach nastąpiło aresztowanie Niemców: Demloffa, Majera, Jungera i Tranego. (ś.)

— **Diamentowe gody.** W ostatnich dniach obchodziły dwie sędziwe pary, rzadkie jubileusze współżycia małżeńskiego — diamentowe gody. Jedną parę jubilatów tworzą małżonkowie Kulkowscy z Małociechowa, na których intencję została odprawiona msza św. w kościele parafialnym w Grucznie, drugą — małżonkowie Baltazarostwo Iwiccy z Lubiewa. Obu sędziwym parom małżeńskim „Szczęść Boże"! (ś.)

— **Wincentki przy pracy.** Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo w Świeciu odbyło swe walne sprawozdawcze zebranie, na którym został wybrany nowy zarząd. Przewodniczącą pozostała nadal p. Spiskówna, zastępczynią p. Konitzerówna, sekretarką p. Sadecka, zastępczynią p. Sumińska, skarbniczką p. Lewandowska; komisja rewizyjna składa się pp. Bilickiej i Zarenkówny. Jak wynika ze sprawozdania Stow. liczy 133 członkiń i otacza opieką 21 rodzin, 26 samotnych oraz 7 obłożnie chorych; dalej panie opiekują się więzieniem przy miejscowym Sądzie Grodzkim. W ciągu roku wydano na rzecz biednych w naturaliach, żywności, odzieży, pism, lekarstw itd. prawie cztery tysiące złotych. Stow. Pań w Świeciu godnie spełnia swą rolę, za co też należy się mu pełne uznanie. (ś.)

— **Niezwykła uroczystość w Pruszczu.** Mieszkanka wsi Pruszcz w pow. świeckim, p. Małgorzata Himmlerówna, wyznania ewangelicko-augsburskiego przyjęła w tych dniach chrzest w kościele rzymsko-katolickim w Pruszczu. Następnego dnia zaś, w tym samym kościele został przez ks. prob. Schwanitza, pobłogosławiony związek małżeński między neofitką a p. Janem Toszkiem. Młodej parze „Szczęść Boże".

— **Przed zawodami o mistrzostwo miasta.** Miejski Komitet WF i PW urządza w niedzielę, 24 bm. zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo miasta Świecia. (ś.)

Barcin

— **Towarzystwo Robotników Katolickich** odbyło niedawno swe zebranie, na którym omówiono szczegółowo plan obchodu uroczystości 35-lecia istnienia towarzystwa. — Jako dzień uroczystości ustalono datę 17 lipca. W celu sprawnego zorganizowania obchodu, utworzono kilka działów organizacyjnych, oraz wyznaczono funkcyjnych, których zadaniem ma być poprowadzenie prac przygotowawczych w tych działach. Zebraniu przewodniczył prezes p. Leszczyński. (zy).

— **Pryszczyca.** Nowe ogniska pryszczycy stwierdzono urzędowo w zagrodach p. Zapędki w Zalesiu, oraz jedną w Kani. W kilku miejscowościach pryszczyca wygasła. (zy)

Pryszczyca u ludzi w Złotnikach Kujawskich

Do rodziny robotnika Kaźmierczaka w Złotnikach Kujawskich, w pow. inowrocławskim, zawezwano lekarza, który u żony i dziecka Kaźmierczaka stwierdził objawy pryszczycy.

Stan chorych jest dość poważny, to też matka i dziecko pozostają pod stałą opieką i obserwacją lekarza.

Nieszawa

— **Tajemnicze postrzelenie.** W ub. tygodniu, rolnik, 43-letni Jan Rzepecki z Sędzina w pow. nieszawskim, wracając w nocy furmanką z Zakrzewa, został na szosie postrzelony w głowę. Z przeprowadzonych dochodzeń należy wnioskować, że Sędzicki prawdopodobnie został przypadkowo postrzelony przez jednego ze stróżów nocnych, pilnujących przydrożnych drzew owocowych. Rzepecki, na szczęście, odniósł niegroźną ranę, jednak musi pozostawać pod opieką lekarską. Policja prowadzi szczegółowe śledztwo, celem zupełnego wyświetlenia tej niejasnej sprawy.

Trwałą ondulację pod 100% gwarancją wykonuje tylko
K. KANT, zakład fryzjerski
Toruń-Podgórz 1297
vis a vis kościoła, telefon 27.26.

Szubin

— **Wyniki kursu modelarsko-lotniczego.** Obwód powiatowy, szubiński LOPU-u zorganizował kurs modelarsko-lotniczy, który zgromadził duża ilość uczestników. Spośród wykonanych na kursie modeli, instruktor rej. modelarstwa lotniczego wyróżnił jako najlepiej i najdokładniej wykonane modele pp. Radzińskiego z Szubina, Zawady z Barcina oraz p. Semraua z Piechcina. Po tym inauguracyjnym kursie, rozpoczną się obecnie prace nad rozpowszechnieniem modelarstwa w całym powiecie szubińskim. Program prac jakie zostaną w najbliższej przyszłości wykonane, przedstawił obwodowy instruktor obrony przeciwlotniczo-gazowej p. Cichocki. Według jego zapewnień, w powiecie szubińskim ma powstać 10 modelarni lotniczych. Jako pierwsza, założona zostanie modelarnia w Szubinie. W celu przyśpieszenia uruchomienia jej przyjmuje się już wpisy na kursy. Szkolenie to będzie bezpłatne i odbywać się będzie tylko w dni powszednie od godz. 8 do 15. Wszelkie informacje w tym względzie oraz zapisy należy kierować do 17 pokoju w Starostwie Powiatowym, telefon 6. (zy)

Kcynia

— **Komisja sanitarno-estetyczna działa.** W celu kontrolowania osiedli i utrzymania ich w należytym stanie, istnieje przy wójtostwie w Sipiorach komisja sanitarno-estetyczna. W dniach najbliższych komisja ta ma rozpocząć inspekcję niektórych miejscowości, należących do gminy zbiorowej w Sipiorach. W skład komisji sanitarno-estetycznej w Sipiorach wchodzi wójt p. Pezacki, oraz przedstawiciele poszczególnych gromad. O wyniku lustracji doniesiemy jeszcze, aczkolwiek można być spokojnym o dodatni jej wynik, bo rolnicy w tutejszej okolicy stosując się do rozporządzeń p. premiera, stawiają porządne płoty, bielą domy itd. (zy).

— **Więcej troski o sady.** Towarzystwo ogrodników z Kcyni, przeprowadziło niedawno inspekcję sadów i ogrodów miejskich w okolicznych miejscowościach. Specjalna komisja, złożona z kilku wytrawnych ogrodników, stwierdziła, że stan drzew owocowych jest niekiedy godny pożałowania. Widać brak opieki, przy czym drzewa są często zarażone groźnym szkodnikiem — korówką wełnistą. Wobec powyższego postanowiono z początkiem przyszłego roku przeprowadzić szeroką akcję spryskiwania sadów karboliną sadowniczą. (zy)

— **Okaz jastrzębia.** Okoliczne stada gołębi pustoszył w ostatnim czasie olbrzymi jastrząb, który porywał po kilka gołębi dziennie. W tych dniach udało się wreszcie rabusia zestrzelić w chwili, gdy rzucał się na swą ofiarę. Jastrząb i gołąb runęły równocześnie. Rozpiętość skrzydeł jastrzębia wynosi przeszło 1 m. (zy)

— **Z prac komitetu historyczno-muzealnego.** Onegdaj odbyło się w Kcyni zebranie, zwołane przez komitet historyczno-muzealny na powiat szubiński. Zaproszenie na to zebranie otrzymali wszyscy bojownicy, zasłużeni w walkach o sprawę polską, którzy zamieszkują powiat szubiński. Zadaniem komitetu będzie opracowanie możliwie najdokładniejszej monografii powiatu. (zy)

— **Nowe zajęcie dla bezrobotnych.** Bezrobotni, których Kcynia posiada dużą liczbę, znajdą nowe zajęcie przy przekładaniu bruku dookoła kościoła farnego. Jak wiadomo, część bezrobotnych zatrudniono już przy wstępnych pracach nad sprowadzeniem do Kcyni prądu elektrycznego z Nieżychowa, dzięki czemu nieomal wszyscy bezrobotni będą mogli znaleźć zajęcie. — Oczywiście pracować będą jedynie ci, którzy się od pracy nie uchylają. (zy).

Dziś — Wtorek **12 lipca**
Jana

Jutro — Środa **13 lipca**
Małgorzaty

Redakcja i Administracja „Gazety Gdańskiej" — Gdańsk, Rynek Kaszubski 21, tel. 214-94.

DYŻURY LEKARZY.

Dyżur nocny w dniu 12 bm. pełnią:
W Gdańsku: dr. Geschke, Hundegasse 56-57, tel. 21503 i dr. v. Zelberschwecht, Langgasse 55, tel. 22727.
We Wrzeszczu: dr. Schmidt-Gerhardtowa, Adolf Hitlerstrasse 7, tel. 41220.
W Sopotach: dr. Hoffman-Berling, Eichendorffstrasse 3, tel. 52034.

Z TOWARZYSTW.

— **Zebranie sekcji pracowników pola drzewnego i transportowców Z. Z. P. Z. P.** odbędzie się w środę, 13 bm. o godz. 19 w Domu Polskim przy ul. Wallgasse 16.

— **Miesięczne zebranie Stowarzyszenia Emerytów Polskich w Gdańsku** odbędzie się w środę, 13 bm. o godz. 18 w sali Zarządu G. P. Z. P. w gmachu podyrekcyjnym, Am Olivaertor 2-4. Skarbnik p. Bielecki pół godziny przed zebraniem przyjmować będzie od członków składki. O punktualne przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

KRONIKA POLICYJNA.

— **Przytrzymano** 9 osób, z tych 3 za kradzież, 2 celem wydalenia, 1 bezdomna, 1 za oszustwo, 1 za opilstwo, 1 z innych przyczyn.

— **Znaleziono:** złoty naszyjnik, kanarka, czarną sukę owczarską, broszkę z małym krzyżem żelaznym, brunatną suknię, czarną portmonetkę z zawartością, niemiecki paszport na nazwisko: Franz Jansen.

— **Zgubiono:** złoty naszyjnik.

NOT. KRONIKARZA.

— **Właściciel statku wpadł do wnętrza.** W porcie Stoczni Gdańskiej wpadł właściciel statku Leon Witkowski z wysokości 3 tmr. do wnętrza statku, doznając złamania miednicy i poważnych obrażeń wewnętrznych. W. przewieziono do lecznicy Najśw. Panny Marii.

— **Nieszczęśliwy upadek.** Na ulicy Schlagetera upadł robotnik Albert Sepke tak nieszczęśliwie, że doznał wstrząsu mózgu i musiano go przewieźć do lecznicy miejskiej.

— **Nieszczęśliwy wypadek przy pracy.** W pewnej fabryce maszyn przy ul. Weidengasse pochwycony został przez maszynę ślusarz Jan Mierau, który doznał zgniecenia klatki piersiowej i złamania obojczyka. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do lecznicy miejskiej.

— **Nieszczęśliwy wypadek w Stoczni Schichaua.** Cieśla okrętowy Albert Schutz uderzony został ciężkim drutem, które przecięło mu arterię lewej nodze. Sch. przetransportowano do lecznicy Diakonisek.

— **Najechanie.** Na rogu ulic Heiligenbruuner Weg i Michaelsweg najechany został przez samochód towarowy rowerzysta stolarz Ernest Schulz. Doznał on skomplikowanego złamania nogi i przewieziony został do lecznicy miejskiej.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Gdańsku.** Zmarli: syn rybaka Gustawa Borkmanna, 6 l., syn dozorcy stacji benzynowej Fryderyka Höpfnera, 3 mies., student Werner Blieske, 29 l., wdowa Klara Schulz z domu Bluhmhoff, 70 l., malarz dekoracyjny Rudolf Scharping, 65 l.

— **Z urzędu stanu cywilnego w Oliwie:** Zmarli: em. księgowy Paweł Ritter, 70 l., szwaczka Anna Horn, 75 l., mężatka Ernestyna Borchardt z domu Krüger, 82 l., syna styna Borchardt z domu Krüger, 82 l., syn asystenta kolejowego Borka, 10 tyg.

PRZEŁADUNEK KOLEJOWY W PORTACH POLSKICH

w dniu 9 i 10 lipca 1938 r.

Eksport

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Węgiel	21824	41534
Zboże	90	120
Cukier	—	120
Drewno	2541	1050
Żelazo	80	1125
Nafta i t. p.	80	—
Drobnica	2004	475
Różne	—	—

Import

Ładunek	Gdańsk ton	Gdynia ton
Ruda	7577	1820
Złom	—	210
Nawozy szt.	760	1255
Ryż	10	45
Bawełna	—	405
Żelazo	—	—
Drobnica	869	1089

STAN WODY W WIŚLE

Miejcowość	Woda średnia	Stan wody dnia 8 VII.	Stan wody dnia 9 VII.
Kraków	—1.84	—3.02	—3.07
Zawichost	2.47	1.56	1 42
Warszawa	1.62	0.82	1.02
Płock	1.27	0 40	0.49

	Woda średnia	Stan wody dnia 10. VII.	Stan wody dnia 11. VII.
Toruń	—1.97	0 29	0.36
Fordon	1.87	0.33	0.39
Chełmno	1.28	0.18	0 17
Grudziądz	1.44	0.43	0.38
Kurzebrak	1.85	0.47	0.44
Piekło	0.90	—0.24	—0.30
Tczew	0.82	—0.30	—0.38
Danziger Haupt	3.60	3.56	3.50
Einlage	2.36	2.38	2.34
Schiewenhorst	2 51	2.62	2.58

Jeszcze jedna ofiara morza

W sobotę w południe kąpała się w morzu pod Sienną Hutą robotnica Fryda Schiuda z Gdańska i nagle zaczęła tonąć. Wydobyto ją z wody po pół godzinnym poszukiwaniu. Zabiegi celem przywrócenia jej życia nie dały żadnego wyniku. Przywołany lekarz stwierdził już tylko śmierć na skutek udaru serca. Zwłoki tragicznie zmarłej dziewczyny przewieziono do kostnicy lecznicy miejskiej w Gdańsku.

Sześć pożarów w czasie burzy

Niszczycielski żywioł wyrządził wielkie szkody rolnikom na Ziemi Gdańskiej

Ostatniej soboty przechodziła nad powiatami Wielkie Żuławy i Gdańskie Wyżyny silna burza z ulewnym deszczem i piorunami.

W wiosce Tiegenhagen uderzył grom w stajnię gospodarza Eppa, która stanęła w płomieniach. Udało się jeszcze wyprowadzić z płonącej stajni 6 koni. Zginęły natomiast w płomieniach 2 cielęta. Oprócz stajni spaliła się również stodoła z zapasami siana i maszynami rolniczymi. Na miejsce pożaru przybyło kilka straży ogniowych, którym udało się dopiero po kilkugodzinnej akcji zlokalizować pożar.

Niedługo po tym uderzył grom w 70-metrową stodołę rolnika Juliana Karstena w Wernersdorf, wywołując pożar. Niszczycielski żywioł zniszczył doszczętnie stodołę, a z nią zapasy siana i maszyny rolnicze.

Trzeci pożar skutkiem uderzenia gromu powstał około godz. 15,30 w zabudowaniach gospodarczych rolnika Brommera w okolicy Krebsfelde. Wszystkie budynki znajdowały się pod jednym dachem. To też płomienie ogarnęły całą zagrodę, a więc mieszkanie, stodołę i stajnię i zniszczyły ją doszczętnie. Mieszkańcy nie uratowali nic z urządzenia mieszkania. Musiano ich ulokować w tymczasowych kwaterach. Szkody, jakie wyrządziły pożary, są poważne.

W Kleszczewie uderzył grom w sobotę po południu w dom mieszkalny robotnika Jana Blockusa. Dom spłonął doszczętnie.

W tym samym czasie wywołał grom pożar w stajni i stodole pod jednym dachem właścicielki Gertrudy Noetzel również w Kleszczewie, wyrządzając szkodę na kilka tysięcy guldenów.

W Barenhütte uderzył grom w stodołę gospodarza Karola Arendta, która spłonęła doszczętnie. Spaliły się również zapasy paszy, maszyny i narzędzia rolnicze. Szkody, wyrządzone przez pożar, wynoszą około 10.000 guld.

Piękna wycieczka Towarzystwa b. Wojaków

Mimo niepewnej pogody, jaka panowała ostatniej niedzieli, zapowiedziana wycieczka zorganizowana przez Tow. b. Wojaków, udała się nadzwyczajnie. Wycieczkę tę zorganizował zarząd Obwodu i placówka Plehnendorf. Parowiec „Meta" zabrał w godzinach przed południowych uczestników wycieczki z Sopot, Brzeźna, Nowego Portu, Gdańska, Plehnendorf i Einlage w ogólnej liczbie przeszło 350, po czym wrócił do Plehnendorf. Po opuszczeniu statku udali się wojacy do lokalu p. Elssnera, gdzie powitał wszystkich miłych gości z prezesem Zarządu Obwodu p. nacz. Kwiatkowskim — prezes placówki Plehnendorf p. Górski.

Następnie odbył się wspólny obiad, a po obiedzie strzelanie do tarczy z wiatrówek i inne atrakcje. Po zabawie tanecznej, do której przygrywała doborowa orkiestra, parowiec „Meta" odwiózł znowu wszystkich uczestników do poszczególnych przystani.

Wycieczka ta, która udała się pod każdym względem, pozostanie na długo w pamięci uczestników.

Interesująca sprawa przed sądem pracy

Państwowe Zakłady Przemysłowo-Zbożowe w Warszawie, mając również oddział w Gdańsku, przemianowane zostały z dniem 1 maja rb. na Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, który również przejął oddział w Gdańsku. Pierwszym czynem nowej firmy było zwolnienie z pracy 5 pracowników, z tych 4 obywateli gdańskich narodowości polskiej i jednej obywatelki polskiej. Jedna z pracowniczek, Łucja Zeecenowa, będąca członkiem gdańskiego frontu pracy, wytoczyła wyżej wymienionej firmie sprawę przed gdańskim sądem pracy o przyjęcie z powrotem na posadę lub wypłacenie odszkodowania. Dalsi zwolnieni pracownicy wytoczyli również proces, domagając się przyjęcia z powrotem do pracy lub odszkodowania.

Zaznaczyć należy, że dwie z pośród zwolnionych pracowniczek pracowały we firmie P. Z. P. Z. przeszło 8 lat. W tej sprawie odbyło się przed gdańskim sądem pracy kilka rozpraw, które nie dały jednak żadnych wyników. Ostatnia rozprawa odbyła się w ubiegły piątek. Sąd pracy wydał jednak tylko częściowy wyrok, a mianowicie w sprawie Zeecenowej, skazując Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, oddział w Gdańsku, na ponowne przyjęcie jej do pracy lub na wypłacenie odszkodowania w sumie 1200 guld., zostawiając firmie 3 dni czasu do decyzji. Sprawa reszty pracowników nie została jeszcze definitywnie załatwiona, gdyż mają oni wnieść skargę dodatkową. Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

Za wywołanie zgorszenia publicznego 9 miesięcy więzienia

Mieszkaniec Gdańska Kurt Wisniewski zaczepiał na deptaku na dawniejszych wałach fortecznych szereg kobiet, czyniąc im nieprzyzwoite propozycje. Jedna z nich poznała go po kilku dniach, gdy prowadził samochód i spowodowała jego aresztowanie. Podczas dochodzeń stwierdziła policja kryminalna, że W. był już za podobne przestępstwa karany. Obecnie stawał on przed sądem dla spraw nagłych, który skazał go za wywołanie publicznego zgorszenia na 9 miesięcy więzienia, zarządzając natychmiastowe ulokowanie go w więzieniu sądowym.

Gdynia

Pijacka desperacja rzeźnika

Do rzeźni miejskiej w Gdyni przyjechał wczoraj 40-letni Paweł Wencel z Kościerzyny.

Po targu Wencel poszedł do restauracji, gdzie upił się do tego stopnia, że wpadł w szał i wywołał dziką awanturę, w której trakcie bez powodu poprzecinał sobie żyły u ręki.

Pijanego desperata zabrało pogotowie ratunkowe.

Po zeszyciu ran Wencla odesłano do Kościerzyny.

Pod kołami motocykla

Wczoraj w godzinach po południowych na placu Kaszubskim wydarzył się wypadek motocyklowy, którego ofiarą padł jeden z przechodniów, 33-letni Feliks Orłowski, zam. przy ul. Starowiejskiej 26. Orłowski został najechany przez motocyklistę, doznając skomplikowanego złamania prawej nogi.

Nieszczęśliwą ofiarę wypadku umieszczono w szpitalu.

Najwyższy czas ukrócić harce motocyklistów, którzy pędzą na ulicach gdyńskich jak gdyby znajdowali się na torze wyścigowym.

Ks. biskup gdański jedzie do Warszawy

Jak już donosiliśmy, konsekracji nowego biskupa gdańskiego ks. dr. Spletta dokonać ma nuncjusz papieski w Warszawie ks. arcybiskup Corpesi. Celem omówienia bliższych szczegółów, uda się ks. Biskup-Nominat dr. Splett do Warszawy, gdzie złoży wizytę nuncjuszowi papieskiemu ks. arcybiskupowi Cortesi. Poza tym złoży ks. biskup dr. Splett wizytę członkom Rządu Polskiego oraz wyższym duchownym.

Niepoprawna złodziejka na ławie oskarżonych

Niejaka Maria Konietzko z Gdańska, karana już kilkakrotnie za kradzież, znalazła się znowu na ławie oskarżonych sądu ławniczego. Od 31 maja rb. przebywa ona w areszcie śledczym. Oskarżenie zarzucało jej, że poznawszy w dniu 11 maja rb. pewnego kupca, odwiedziła z nim kilka lokalów, a gdy był już „wstawiony" ściągnęła mu około 500 guld. Za skradzione pieniądze poczyniła zakupy, a resztę przehulała do ostatniego grosza. W 14 dniach, gdy pozostała bez pieniędzy, oddała się sama w ręce policji. Sąd skazał niepoprawną złodziejkę na rok bezwzględnego więzienia.

Grom zabił dziewczynę

Podczas ostatniej burzy zabił grom wracającą do domu 18-letnią robotnicę Joannę Dolewską z Schönchorst w powiecie Wielkie Żuławy.

Wyścigi konne w Sopotach

Drugi dzień międzynarodowych wyścigów konnych, jaki miał miejsce ostatniej niedzieli, ściągnął do Sopot nadzwyczaj liczną publiczność, mimo, że pogoda była niepewna.

Biegały konie ze stajen gdańskich, niemieckich i jeden koń ze Szwecji. Konie barona Kronenberga z Warszawy, mimo zapowiedzi, nie startowały. Obroty przy totalizatorze były znaczne. Niespodzianek właściwie nie było, gdyż na ogół faworyci przybiegli we wszystkich 8 genitwach do mety.

W przyszłą niedzielę odbędzie się ostatni dzień międzynarodowych wyścigów konnych, podczas których nastąpi też wylosowanie głównych wygranych loterii wyścigowej.

Sprostowanie

Wzmianka zamieszczona w dniu 6 b. m. p. t.: „W sprawie sprzedaży esencji octowej na wagę", ukazała się tylko jako przedruk z Gazety Pomorskiej, gdyż na terenie W. M. Gdańska obowiązują w tym względzie inne przepisy.

Z portu gdańskiego

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM W DNIACH 9 I 10 LIPCA

W dniach 9 i 10 lipca weszło do portu gdańskiego 29 statków o łącznej pojemności 23.354 nrt. W tym było według bander statków fińskich 7, duńskich 6, szwedzkich 5, niemieckich 4, łotewskich, estońskich i norweskich po 2 oraz jeden statek holenderski.

WYWÓZ MELASU PRZEZ PORT GDAŃSKI

W ubiegłą sobotę opuścił port gdański angielski tankowiec motorowy „Ethel-sultan" o pojemności 5.259 nrt. z ładunkiem 11.298 t melasu, który był przeznaczony dla Nowego Jorku.

PRZYWÓZ ŻELAZA DO PORTU GDAŃSKIEGO.

Ostatniej soboty weszły do portu gdańskiego dwa statki z żelazem jako materiałem budowalanym dla tutejszych stoczni. Statek „Ella Halm" przywiózł 1.280 t, a statek „Jan" 271 t z Nadrenii via Rotterdam. Obydwa transporty były przeznaczone dla stoczni Schichaua.

PRZYWÓZ ŚLEDZI DO PORTU GDAŃSKIEGO

Tego samego dnia wszedł do portu gdańskiego fiński statek „Figge" o pojemności 366 nrt. z ładunkiem 4.289/1 beczek śledzi, które załadował w porcie Great Yarmouth.

EKSPEDYCJA STATKU DO AFRYKI POŁUDNIOWEJ I AUSTRALII

Firma Bergtrans donosi, że reprezentowany przez nią armator Transatlantic Wilhelm Wilhelmsen ekspediuje z Gdańska dnia 16 lipca dodatkowo statek „Goonavarra" do portów Afryki południowej i Australii. Powyższym statkiem mogą być odprawione towary do portów Cape Town, Mossel Bay, Durban, Lourenco Marques oraz do ważniejszych portów Australii.

PRZEWOŹNE ZA TALK Z GDYNI/GDAŃSKA DO ZAWIERCIA.

Przewoźne za talk naturalny i palony niemielony pozycji taryfowej 217 a klasyfikacji towarowej zostało obniżone po rozszerzeniu taryfy specjalnej P H — 3, tak że w przyszłości stosowane będzie do Zawiercia przewoźne według klasy 16 b przy przesyłkach w otwartych wagonach.

„Wisłą do polskiego morza"

Pomysłowa impreza Polskiego Radia

Jak już przed kilku dniami podawaliśmy, w najbliższym czasie odbędą się propagandowe występy zespołu koncertowego Polskiego Radia na trasie wiślanej Warszawa—Gdynia, pod hasłem „Wisłą do polskiego morza".

W ostatnich dniach lipca wyjedzie statkiem z Warszawy orkiestra pod dyrekcją Feliksa Dzierżanowskiego. Czwórka radiowa i inni artyści. Wszystkie prawie koncerty odbędą się na terenie Rozgłośni Pomorskiej. Pierwszy koncert odbędzie się we **Włocławku**, następny **w Toruniu, Grudziądzu, Tczewie.** Na wybrzeżu morskim zespół propagandowy Polskiego Radia da trzy koncerty popularne: pierwszy dla wszystkich **na Oksywiu**, drugi **w Orłowie** i trzeci **w Wielkiej Wsi** — dla rybaków.

Największym wydarzeniem będzie specjalny koncert transmitowany z **Chojnic** na wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radia.

Organizacja transfuzji krwi

W ministerstwie opieki społecznej odbyło się ostatnio wspólne posiedzenie sekcji do zwalczania chorób zakaźnych i sekcji szpitalnictwa Państwowej Naczelnej Rady Zdrowia. Na posiedzeniu omawiano sprawę organizacji przetaczania krwi (transfuzji).

W wyniku obrad uchwalono szereg tez, które będą podstawą prac służby zdrowia w kierunku rozwijania tej metody lecznictwa zwłaszcza przez szpitale. Sekcje stanęły na stanowisku, że właściwa organizacja przetaczania krwi ma ogromne znaczenie zarówno dla rozwoju lecznictwa w czasie pokoju, jak również na wypadek wojny i transfuzję krwi zaliczyć należy do arsenału nieodzownych środków leczniczych szpitala. Rozwój prac w tej dziedzinie winien iść w kierunku tworzenia w kraju sieci ośrodków krwiodawców. Ośrodki te winny powstać przede wszystkim przy wszystkich szpitalach powszechnych i prawno - publicznych. Należy również przeszkolić lekarzy tych szpitali w technice transfuzji krwi. Sekcje postanowiły wreszcie zainteresować właściwe organizacje społeczne, jak np. Polski Czerwony Krzyż i inne sprawą propagandy dobrowolnego, bezpłatnego udzielania krwi dla celów transfuzji.

Nurkowie w Biskupinie

BISKUPIN. W dniu 8 bm. przybyła do Biskupina ekipa nurków z Gdyni, która prowadzić będzie przez 10 dni prace na dnie jeziora celem stwierdzenia ewentualnych budowli przy dawnym ujściu rzeczki Gąsawki i znalezienia większych przedmiotów np. łodzi z jednego pnia. Terenem prac nurków będzie wschodnia zatoka jeziora Biskupińskiego.

Mała orkiestra Polskiego Radia wystąpi w parkach Warszawy

W sezonie letnim powraca Polskie Radio do imprez publicznych w ogródkach kawiarnianych i parkach. W lipcu odbędą się trzy tego rodzaju koncerty Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. **W dniu 20 lipca o godz. 19,00** odbędzie się koncert w Polskiej YMCA z udziałem solistów J. Kay-Kuczyńskiej i W. Jabłońskiego, zespołu „Dziarskich chłopców" i innych. Konferansjerkę poprowadzi Henryk Ładosz.

Koncert następny **21 lipca o godz. 19,00** w ogródku na Mazowieckiej przyniesie występy śpiewaków: Barbary Kostrzewskiej, Stefana Witasa, Siostr Burskich i t. d. Konferansjerem będzie również Henryk Ładosz.

Koncert trzeci, **23 lipca** zgromadzi tłumy publiczności w Parku Paderewskiego **o godz. 16,00.** Udział w koncercie przyrzekli znani soliści, jak Korff-Kawecka, Myszkowski, Buff — sztukmistrz na wielu skomplikowanych instrumentach i t. d. Zarówno publiczność jak i radiosłuchacze spędzą miłe chwile, przy dźwiękach orkiestry radiowej i śpiewie artystów.

„Białe strzały" na jeziorze Lugańskim

W dziedzinie środków komunikacyjnych mamy obecnie modę na wszelkiego rodzaju „strzały": zależnie od koloru, kierunku jazdy itp. Ostatnio na jeziorze Lugańskim w Szwajcarii oddano do użytku trzy nowe statki motorowe, nazwane „białymi strzałami". Są to nadzwyczaj nowocześnie skonstruowane jednostki, mieszczące na odkrytych pokładach po 90 osób.

Towarzystwo, eksploatujące przewóz publiczności po jeziorze, dysponuje już całą flotyllą, mogącą jednorazowo przewieźć około 3.000 pasażerów.

Zlot IV Okręgu „Sokoła" w Kowalewie

Zlot Okręgu IV „Sokoła" jaki odbył się ub. niedzieli w Kowalewie, zwołany został tam właśnie ze względu na uroczystość 35-lecia istnienia gniazda kowalewskiego.

W sobotę w przeddzień zlotu po mszy św., złożono wiązanki kwiatów na mogiłach weterana 1863 r. por. Falerskiego i pierwszego prezesa gniazda Galczewskiego. Wieczorem odbyła się pod przewodnictwem red. Czerwińskiego uroczysta akademia, na której historię zasłużonego gniazda przedstawił p. Rauchut. Drugi referat n. t. służby sokolej dla narodu polskiego wygłosił wiceprezes okręgu IV p. Czarnota-Bojarski.

W niedzielę rano przybyły na zlot gniazda z całego okręgu, więc z Torunia, Podgórza, Rudaku, Lubicza, Młyńca, Golubia, Wąbrzeźna, Chełmży i dźwierżna. Po raporcie i uroczystej mszy św. odbyła się na rynku defilada Sokołów i organizacyj miejscowych przed przedstawicielami władz państwowych, samorządowych i sokolich z pp. starostą Kalksteinem, burmistrzem Kosskiem i prezesem dzielnicy mec. Tomaszewskim na czele.

Uczestnicy turnieju szachowego, który odbywał się w ub. tygodniu w Toruniu.

Każda gmina wybuduje odcinek drogi

na dwudziestolecie niepodległości

W najbliższym czasie, w myśl uchwały walnego zjazdu delegatów Ligi Drogowej, zarząd tej instytucji roześle do wszystkich gmin i organizacji społecznych odezwę w sprawie uczczenia 20-lecia Odzyskania Niepodległości Polski — nadzwyczajną pracą dobrowolną na rzecz rozbudowy sieci dróg gminnych. Odezwa zawierać będzie wytyczne co do realizacji powyższej uchwały. Projekt nie zawiera żądań nadzwyczajnych wysiłków ze strony ludności, będzie to tylko postulat daniny dobrowolnej pracy i współpracy wszystkich organizacji miejscowych i ludności każdej gminy.

W związku z tym już teraz rozpoczęta została wytężona praca w kierunku spopularyzowania idei projektu wśród ludności wiejskiej. Akcja ta prowadzona jest przede wszystkim przez zgórą 800 delegatów gminnych Ligi Drogowej.

Czy na terenach Barcin-Pakość jest nafta?

Dyrektor Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie p. prof. Karol Bogdanowicz udzielił prasie wywiadu, w którym omawiał m. in. również kwestię poszukiwań naftowych na terenie Wielkopolski. Według tych wiadomości, wiercenia przeprowadzone na terenach między Barcinem a Pakością, a szczególnie w Zalesiu, miały charakter próbny. Na podstawie dotychczasowych badań geofizycznych przypuszczać należy, że nadzieje o istniejących tam źródłach naftowych są złudne. Przeprowadzone dotąd doświadczenia ustaliły natomiast pokłady soli. Negatywny jednak tymczasowy wynik próbnych wierceń w poszukiwaniu za naftą pod Barcinem i Pakością nie jest jeszcze narazie powodem, by zaniechać badań geologicznych w tych okolicach, gdyż właśnie te tereny wykazały zawartość bogatych i wartościowych skarbów podziemnych.

Odpowiedzialność armatora za uszkodzenie kabla podmorskiego

Mniej więcej przed rokiem, jeden ze statków szwedzkich został zaskoczony przez burzę w pobliżu Halskor-Riff (Dania) i był zmuszony do zakotwiczenia się, aby w ten sposób uniknąć zniesienia na mieliznę lub skały. Wyrzucona w morze kotwica zaczepiła i uszkodziła kabel, który się znajdował w tym miejscu na dnie morza. Zainteresowana duńska Dyrekcja Poczt i Telegrafów wystąpiła do odnośnego sądu w Kopenhadze o odszkodowanie i sąd uwzględnił prawie całkowicie powództwo w wysokości około 6.500 koron duńskich, czyli przeszło 7.500 zł pol., które wraz z kosztami sądowymi winien uiścić armator.

Wyrok ten winni mieć na uwadze i kapitanowie polskich statków, by w miarę możności nie zakotwiczać statków w tych miejscach, gdzie przebiegają kable podmorskie.

Międzynarodowe Zawody Konne w Gdyni

odbędą się w dniach 17, 19, 21, 23 i 24 b. m.

Stadion sportowy w Gdyni (za Kamienną Górą) przybrał w tym roku nową szatę.

Rozszerzony i powiększony, przystosowany został do coraz wzrastających wymagań w sporcie jeździeckim. Rozrzucone malowniczo przeszkody, stwarzają piękny widok stadionu, dla którego tło stwarzają sine fale Bałtyku. Obszernie rozbudowane trybuny, oraz inne urządzenia zapewniają publiczności doskonały widok na przebieg zawodów.

Tegoroczne Międzynarodowe Zawody Konne w Gdyni zapowiadają się wyjątkowo ciekawie, ze względu na duże zainteresowanie nimi jeźdźców zagranicznych.

Jeźdźcy niemieccy, zgłosili wyjątkowo liczny udział w zawodach (dwukrotnie liczniejszy niż w Warszawie). Na czoło wysuwa się ekipa wojskowa z Prus Wschodnich z 12 końmi pod kierownictwem majora Pannvitza. Poza tym udział swój zapowiedział również znany z toru łazienkowskiego, zamiłowany sportsmen p. Thomme z 5 świetnymi końmi — —Norland, oraz p. Caminetti z siostrą, znani jeźdźcy niemieccy. Procz wymienionych przybywają licznie inni amatorzy sportu konnego.

Wolne miasto Gdańsk obsyła zawody swymi przedstawicielami sportu konnego z 9 końmi.

Do szlachetnej rywalizacji w tak pięknym sporcie, którego wynik zależy od ujeżdżenia konia i od walorów jeźdźca, staną w szrankach także nasi zawodnicy tak wojskowi, jak cywilni.

Na czoło naszych jeźdźców wysunie się prawdopodobnie Grupa Sportu Konnego z Grudziądza, która już w bieżącym roku sportowym wykazała na zawodach w Nicei, w Warszawie i Bukareszcie swój lwi pazur, wciągając znów na maszty zwycięzców po kilku latach nasze barwy narodowe.

Oprócz Grupy Sportu Konnego zgłoszono na zawody ponad 100 koni jeźdźców cywilnych i wojskowych.

300-lecie Cechu Szewskiego w Mogilnie

Obchód 300-letniej rocznicy istnienia Cechu szewskiego w Mogilnie, połączony z uroczystością poświęcenia sztandaru Cechu, odbędzie się w niedzielę, w dniu 17 lipca br.

Dzień „wypożyczonej książki"

Świadome czy nieświadome przywłaszczanie sobie książek wypożyczonych u znajomych czy z bibliotek prywatnych lub publicznych, jest niestety rozpowszechnione na całym świecie. Poczta angielska wpadła na oryginalny pomysł przypominania raz do roku niesumiennym kolekcjonerom, iż książkę należy oddać prawowitemu właścicielowi. W dniu tym każdy zobowiązany jest zwrócić wypożyczoną książkę, przy czym opłaca połowę taryfy pocztowej.

Dzień „wypożyczonej książki" wprowadzono po raz pierwszy w ub. roku, a rezultat był tak dodatni, iż postanowiono odtąd co roku go powtarzać.

Kraj 50.000 łaźni

HELSINGFORS. Według ostatnich danych statystycznych Finlandia posiada obecnie 50.000 łaźni, t. zw. „sauna". W związku z tym powstało nowe hasło reklamowe dla Finlandii: „Kraj pięćdziesiu tysięcy łaźni".

Za dużo polskich ogórków w Ameryce

Z rynku amerykańskiego nadchodzą wiadomości niepomyślne dla przyszłości dobrze rozwijającego się dotychczas, polskiego eksportu ogórków konserwowych w puszkach. Wiadomości te potwierdzają przypuszczenia na temat nadmiaru tego artykułu, wywiezionego z Polski do U. S. A. Równie szkodliwy dla przyszłości tego artykułu eksportowego jest chaos, wytworzony na amerykańskim rynku odbiorczym przez niezamówione transporty ogórków, dostarczane dla sprzedaży komisowej przez fabryki, zrzeszone w Związku Bekonowym.

Jak wiadomo, rynek amerykański odbierał w ostatnich latach coraz większe ilości naszych ogórków konserwowych, przy czym fabryki krajowe otrzymywały zamowienia najpóźniej podczas okresu produkcji, co umożliwiało obustronną orientację. Eksport rozwijał się pomyślnie, a miniony sezon przyniósł wzrost ilościowy o ok. 50%. Tymczasem do eksportu ogórków przystąpiły również bekoniarnie eksportowe, opierając się na silnej organizacji związku, który w stosunku do odbiorców amerykańskich starał się wygrać moment eksportu szynek celem umieszczenia również większych ilości ogórków. Mimo trudności, wysłano nadprogramowo kilkadziesiąt tysięcy puszek (po 9 litrów) na skład, powodując zupełną dezorientację na rynku amerykańskim, przyzwyczajonym do zamawiania wielkich transportów zgóry i w sposób możliwie monopolistyczny, t. zn. — z jednym kontrahentem, obejmującym całą produkcję danego artykułu.

Konsekwencją wywołanego w ten sposób zamieszania jest obecnie brak zamowień na ogórki do U. S. A. w związku z kampanią tegoroczną, rozpoczynającą się już w tych dniach. Stąd też obawa zniechęcenia importerów amerykańskich do wyrobu polskiego. Jak zresztą wiadomo, zaburzenia, wywołane na rynku U. S. A. przez nadprogramowe dostawy ogórków spowodowały wstrzymanie przez Min. P. i H. wydawania zaświadczeń eksportowych, a więc i w praktyce — wstrzymanie eksportu.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
z dnia 11 lipca

DEWIZY: Belgia 89,83; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Holandia 292,16; Kopenhaga 116,80; Londyn 26,15; Nowy Jork 5,29 pięć ósmych; N. Jork kabel 5,29 siedem ósmych; Oslo 131,42; Paryż 14,62; Praga 18,38; Sztokholm 135,01; Szwajcaria 121,25; Włochy 27,88; Helsingfors 11,55; Montreal 5,26 pięć ósmych; Tel Aviv 26,15. — Tendencja nieco mocniejsza.

WALUTY: Belgi belg. 89,80; Dolary am. 5,27½; Dolary kanad. 5,24½; Floreny holend. 291,90; Franki franc. 14,52; Franki szwajc. 121,05; Funty ang. 26,13; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: duńskie 116,55, czeskie 12,00, norweskie 131,10, szwedzkie 134,70; Liry włoskie 22,00; Marki: fińskie 11,30, niemieckie 72,00, srebrne 98,00; Tel Avi 25,95.

AKCJE: Bank Polski 122,00; Warsz. cukier 35,00; Węgiel 32,00; Lilpop 78,00; Modrzejów 13,50; Ostrowiec 58,50; Starachowice 38,25; Żyrardów 57,50.

Tendencja mocniejsza.

PAPIERY: Wewnętrzna 67,38; Inwest. 1 em. 83,50, serie 92,75, 2 em. 82,50; Konwersyjna 71,00; Kolejowa 5 proc. 68,25; 4 proc. prem. dol. 41,50; Konsolidacyjna 67,50 drobne; 8 proc. przem. polsk. 82,75; 8 proc. listy zast. ziem. dolr. kup. 11,91; 4½ proc. ziem. 5 em. 65,25; 4½ proc. Warszawy 80,00; 5 proc. Warszawy stare 84,00, 1933 r. 77,00; 5 proc. Lublina 33 r. 63,75; 5 proc. Piotrkowa 1933 r. 65,75; 5 proc. Radomia 1933 r. 61,50; 4½ proc. obl. Warszawy 1926 r. 62,50; 6 proc. obl. Warszawy 1926 r. 6 em. 76,75. — Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów mocna.

Hallo, tu Polskie Radio!

Wtorek, 12 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Muzyka — płyty. 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka poranna w wykonaniu orkiestry dętej toruńskiego p. p. pod dyr. kpt. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia). 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 „Na szerokim świecie" — audycja dla dzieci starszych. 15,35 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczyh. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Recital śpiewaczy Lucyny Szczepańskiej (sopran). 16,45 Motocyklem po Polsce — opowiadanie. 17,00 Muzyka taneczna — płyty. 18,00 „Jadowite węże" — pogadanka. 18,10 Koncert solistów (z Łodzi). 18,45 „Sachem" — opowiadanie. 19,00 Pieśni w wyk. chóru KPW „Hasło" pod dyr. Władysława Wittstocka. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 „Radca Strońć na dancingu" — koncert rozrywkowy. 20,45 Dziennik wieczorny 20,55 Pogadanka aktualna. 21,00 Audycja dla wsi. Skrzynka rolnicza. 21,10 Muzyka taneczna. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert wieczorny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00—8,55 Jan Straus — płyty. 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza. 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego — płyty. 17,00 „Człowiek ustosunkowany", skecz. 17,15—17,40 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Franciszka Kaźmierczaka. Akompaniament: Jadwiga Wojciechowska. 17,40 Chwilka Fr. Schuberta — płyty. 17,50 Wiadomości sportowe z Pomorza. 21,00—21,10 „Tylko dobre sztuki w oborze" — pogadanka rolnicza. 22,00—23,00 Koncert wieczorny w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

20,00 BRUKSELA FRANC. Koncert ork. symf.
20,30 OSLO. Utwory Czajkowskiego.
20,30 LYON. Koncert symfoniczny.
20,30 BUDAPESZT. Koncert muzyki węgierskiej. Dyr. Dohnanyi.
21,00 WIEŻA EIFFLA. Koncert laureatów Konserwatorium.
21,00 RZYM. „I misteri dolorosi" — dramat biblijny Nino Cattozzo.
21,10 HILVERSUM I. Koncert symfoniczny pod dyr. Jana Straussa.
21,10 BRNO. Symfonia d-moll Dworzaka.
21,30 SZTOKHOLM. „Kawalkada przebojów".

Środa, 13 lipca

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,20 Muzyka (płyty). 6,45 Gimnastyka. 7,00 Dziennik poranny. 7,15 Zespół Salonowy Rozgłośni Poznańskiej. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Audycja południowa. 15,15 Wszystkiego po trochu — audycja dla dzieci.. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16,00 Muzyka lekka w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. 16,45 Międzynarodowa wystawa lotnictwa sanitarnego w Luksemburgu, odczyt wygł. ppłk. dr. Ant. Fiumel. 17,00 Muzyka taneczna. 18,00 Miasto forsycji i dalii — pogadanka. 18,10 Orkiestra smyczkowa Związku Muzyków Chrześcian (z Łodzi). 18,45 „14 lipca" — kwadrans poezji francuskiej w opracowaniu Alana Kosko. 19,00 Pieśni w wykonaniu Janiny Szczygłówny. 19,20 Pogadanka aktualna. 19,30 Koncert rozrywkowy. W programie utwory Ketelbeya. 20,40 Dziennik wieczorny. 20,50 Pogadanka aktualna. 20,55 Audycja dla wsi — felieton. 21,10 Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 21,50 Wiadomości sportowe. 22,00 Koncert kameralny. 22,55 Przegląd prasy. 23,00—23,15 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. Pogadanka aktualna w języku francuskim.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

8,00 Różne tańce (płyty). 8,55—9,00 Wiadomości z Pomorza. 13,00—14,15 Dla każdego coś ładnego (płyty). 15,15 „W afrykańskim piecu" — audycja dla dzieci w opracowaniu Stanisława E. Dmochowskiego. 15,35—15,45 Muzyka dla dzieci — (płyty). 17,00—17,55 Dancing popołudniu — (płyty). 22,00—22,05 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22,05—23,00 Bydgoszcz na naszej fali — Gra zespół mandolinistów „Bis". W przerwie Morze i malarzo" — humoreska Mariana Turwida.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19,45 SOFIA. „Rigoletto" — opera Verdiego.
20.30 STRASBURG. Koncert symfoniczny.
20,45 MONTE CENERI. „Andrzej Chenier" — opera Giordana (płyty).
21,00 MEDIOLAN. Koncert symfoniczny.

Okucia
budowlane, meblowe, piecowe po cenach konkurencyjnych
1286
A. Biniek Królowej Jadwigi 20 telef. 13-74

GILOTYNĘ używaną w dobrym stanie kupi drukarnia na prowincji. — Pożądany format 84 cm. — Oferty pod „Gilotyna" kierować do T-wa Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Sienkiewicza 14. 1226

FOTO-AMATORSKIE prace
BŁONY — KLISZE, tanio
w Drogerii pod „ARKADAMI"
Z. Sadowski Toruń, Różana 5, telefon 23-33. 1298

Aparaty
i szkła do zapraw, maszynki do lodów, lodownie pokojowe
806 poleca najkorzystniej
A. Mroczkowski
Toruń, Chełmińska 13. Telefon 19-94.

OGŁOSZENIE PRZETARGOWE

Zarząd Miejski w Toruniu zawiadamia, że w Ogłoszeniach Zarządu Miejskiego w Toruniu nr. 31 z dnia 16 lipca 1938 r. ogłosi wezwanie do składania ofert pisemnych dla przetargu nieograniczonego na roboty malarskie w szkołach, schroniskach, budynkach miejskich i ratuszu na rok budżetowy 1938/39 w myśl warunków zawartych w tymże wezwaniu.

Oferty zgodnie z wezwaniem należy składać w Zarządzie Miejskim w Ratuszu pokój nr. 44 do dnia 18 lipca 1938 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 18 lipca 1938 r. o godz. 10,30 w Ratuszu pokój 43. Blankiety ofertowe i treść wezwania do składania ofert wydaje oraz bliższych informacji udziela Wydział Budownictwa w godzinach urzędowych od 10—12.

Toruń, dnia 11 lipca 1938 r.

Za Prezydenta Miasta:
Kierownik Referatu: (—) inż. Z. Wahl.
Nr. 302) (1328

SPRZEDAŻE

Rowery
męskie, damskie gwarantowane — ceny zniżone — dogodne warunki spłaty. motocykle lekkie najtaniej
Elektra
Toruń Chełmińska 4
474

Na raty
aparaty fotograficzne u Kapczyńskiego w Toruniu. 1000

Tapczany
jadalnie, sypialnie, gabinety, kuchnie
poleca
T. Kasprowicz
Toruń, Prosta 5. 847

Leżanki Tapczany Materace Łóżka metalowe i dziecięce
1284
w wielkim wyborze poleca
Władysław Chrząstowski
„Materac"
Toruń, Żeglarska 23, tel. 25-86

Krem „NIVEA"
nr. 361 — gr 25
nr. 362 — gr 47
nr. 368 — gr 88
nr. 363 — zł 1.70
HURTOWNIA
Jan Kapczyński
Toruń. 1290

Pryszczyca
Sodę kaustyczną, łamaną ofiaruje
HURTOWNIA
Jan Kapczyński
Toruń. 1302

Place
od 200 do 2000 m² budowlane sprzedajemy tanio i na dogodnych warunkach. I. Polskie Towarzystwo Kąpieli Morskich w Gdyni, tel. 1806 od 9 — 12 i od 3 — 5-tej Zarząd willa „Belweder" ul. Korzeniowskiego 9.
7097

Rowery
nowe gwarantowane w każdej cenie. - Reperacje tanio. Katafias Toruń, Rynek Nowomiejski 25. (1326

Wytworny Kabaret — Dancing
„Carioca"
Bydgoszcz, ul. Pomorska 19
zaprasza P. T. Publiczność na występy doskonałych sił artystycznych.
Obecnie występują:
Niezrównana wodewilistka TUSIA MASŁOWSKA
Fenomenalna tancerka TIODA i DUET CORTEZ
Orkiestra pod batutą kapelmistrza T. Góralczyka
Lokal estetycznie odnowiony.
Zmiana programu każdego 1 i 15.
5813

ZŁOTO-SREBRO-BRYLANTY
ZEGARY - ZEGARKI
Platery - Kryształy - Obrączki ślubne
Kredyt na asygnaty
poleca po cenach konkurencyjnych znana, od 1914 bez przerwy istniejąca firma fachowa
Jan Nalaskowski Toruń, Rynek Staromiejski nr. 2
1042

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach, znany ze swej dobroci, naszej fabrykacji. Do nabycia również mar, murki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Oddział Warszawa, ul. Widok 22. Toruń, ul. Mostowa 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz. Archit P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 24-13. Katowice, ul Kościuszki 3. 6729

Słoje
gumy, sprężyny, chłodnice do masła poleca **E. Szymański**, Toruń, Rynek Staromiejski 11 — Oddział Szewska 12. 1324

Rozsadki brukwi
extra silne poleca po zł. 2.— za 1000, zł. 18.— za 10.000 zł. 150.— za 100.000 sztuk. **Lucjan Tomaszewski**, Hodowla Nasion Toruń, Mostowa 40, tel. 1804,
1325Ck

Sypialnia i kuchnia
razem zł **495,-**
310
Bracia Tews
Toruń, Mostowa 30

RYNEK PRACY

Poszukujemy
zdolnego przedstawiciela na wyłączną sprzedaż ratalną, gotówkową wyrobów platerowanych na terenie woj. Pomorskiego z odpowiedniemi referencjami. — Oferty Kozłowski, Warszawa, ul, Złota 54. 12260

Korepetytora łaciny
(kurs I kl. gimn.) poszukuje się w Gdyni na sierpień lub wcześniej. Reflektuje się tylko na siłę fachową i rutynowaną. Oferty z podaniem warunków sub „Łacina" do Admin. „Gazety Pomorskiej" Gdynia. 7265

III. Km. 779/38. (10553

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu przy ulicy Legionów nr. 15 w sprawie egzekucyjnej wierzycielki Ubezpieczalni Społecznej w Płocku przeciwko dłużniczce firmie St. i J. Górniccy, Żegluga na Wiśle, w Płocku, na podstawie art. 750 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dla zaspokojenia roszczenia wierzycielki wymienionej wyżej zajęty i przytrzymany został należący do dłużniczki parosttek osobowo-towarowy „Fredro", znajdujący się w Grudziądzu na Wiśle.

Grudziądz, dnia 9 lipca 1938 roku.

Komornik: w z.: (—) Lewicki, komornik I rew.

Do akt Nr. Km. 484/37. (10552

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Rypinie rewiru I, Stanisław Makowski, zamieszkały w Rypinie przy ul. Rydza-Śmigiego nr. 19, na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 27 lipca 1938 r. o godz. 17 w Bogumiłkach gm. Płonne odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: 6 jałówek, świni, 2-ch krów i 6 mtr. żyta, oszacowanych na łączną sumę zł 890,— które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Rypin, dnia 6 lipca 1938 r.

(—) St. Makowski, komornik.

Pierwszorzędna kucharka
restauracyjna od zaraz potrzebna. Restauracja „Gryf" Grudziądz, Mickiewicza 15
5301

MIESZKANIA

4 pokojowy
dom z pięknym dużym ogrodem 20 minut od tramwaju przy lesie sprzedam miłośnikowi piękna. Bydgoszcz, Pijarów 19. (12236

Ładnie umeblowany
pokój do wynajęcia od 15 lipca. Grudziądz, ul. Sobieskiego 18 I. p. 5302

Pokój
umeblowany niekrępujący, 1 lub 2 osobom zaraz wynajmnie Lipski, Toruń Prosta nr. 2 III. piętro. 1308

RÓŻNE

Licytacja.
Dnia 12 bm. o godz. 12 licytować będę u spedytora Kulwickiego w Toruniu, Łazienna 14, ca 60 zegarków damskich i męskich.
1320 z p. kom. Kozak.

Kupuję
złoto, stare mostki, różne odpadki złota, płacę sumiennie. **Andrzej Czupa**, Gdynia, Świętojańska 97 I p., mieszkanie 8. (7178

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . 0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . . 1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . . 0,80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . . 0,50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi . . . . . zł 3,10 miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi 2,90 „
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę 2,20 „
Z odbiorem w administracji . . . . . 2,00 „
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.
Zagranicą . . . . . 4,00 „
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
MIECZYSŁAW BAGIŃSKI, Toruń, ul. Rybaki 35.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o. Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90

Taka propozycja powinna do każdego przemówić

24 książki — arcydzieła literatury światowej dla naszych prenumeratorów! 24

Bezwzględnie najkorzystniej jest zaprenumerować wydanie K (z dodatkami książkowymi), bo wówczas Czytelnik otrzymuje bezpłatnie nasz dziennik — gdyż cena księgarska dodawanych przez nas książek przekracza przeszło dwukrotnie cenę prenumeraty.

Prenumerując wydanie K miesięcznie z odbiorem w administracji za 2,90 zł, miesięcznie przez pocztę za 3,10 zł,

otrzymuje Czytelnik codziennie nasz dziennik i w trzeciej dekadzie każdego miesiąca dwie wartościowe książki, wykonane na dobrym papierze dziełowym, w trwałej kartonowej oprawie i barwnej obwolucie na papierze kredowym

Różnica między zwykłą prenumeratą wynosi na miesiąc 90 groszy (3 grosze dziennie). Wydatek mały, a korzyść wielka

Oto nasze książki — później ogłosimy dalsze

André Maurois. — „ODDECH WOJNY".

Poprzez obłąkany bełkot wojny, huk dział, jęki umierających ludzi, w powieści tej znajdujemy inną kartę: **„Śmiech na wojnie".**

Śmiech u ludzi, którym nawet bezlitosna wojna nie zdołała odebrać poczucia humoru, beztroskiego spojrzenia na świat, nas zadziwia, przeraża — każe chylić czoło przed ogromem ludzkiego hartu.

Książka ta jest rewelacją, jest jakby odwrotną stroną ciężkiej rzeczywistości Remarqua. Tylko Maurois umie wydobyć z błędnego piekła okopów nuty śmiechu, podnosząc go do wyżyn, gdzie jest on wielkim płomieniem skargi.

Teodor Dreiser. — „PRAWO DO ŻYCIA".

„Dreiser jest największym geniuszem mych czasów".

G. H. Wells.

„Dreiser widzi i tworzy. Utwory jego to silne, pełne wielkiej prawdy, wprost przytłaczające swym ogromem — arcydzieła".

„Times".

* * *

„Gdy czyta się Dreisera, chwilami nie wie się wprost kto to jest? Do kogo podobny? Dostojewski, Maupassant, Hugo? Może to „Życie" samo zeszło ze swych wyżyn by mówić do nas."

„Figaro".

W. Somerset — Maugham. — „WROTA WYZWOLENIA".

Egzotyka, bodaj czy nie najlepiej napisana w ostatnich latach. — Autor bez cienia fałszywego sentymentalizmu lub też poczucia wyższości europejczyka kreśli barwne i jakżeż dla nas fascynujące życie na wyspach dalekiego malajskiego archipelagu. Sploty tragicznych wydarzeń opromienia uśmiech mądrego i dobrotliwego humoru. Dusza dżungli, niezrozumiały dla nas, pozornie naiwny światopogląd ras obcych i nieznanych — działają w tych mistrzowsko napisanych nowelach z tak sugestywną siłą, że czytelnik mimo woli zrzuca pokost współczesnej cywilizacji i przeżywa z bohaterami W. Somerset — Maughama wizje i dramaty możliwe tylko w pierwotnej jeszcze Azji — w zakątkach tajemniczego Dalekiego Wschodu.

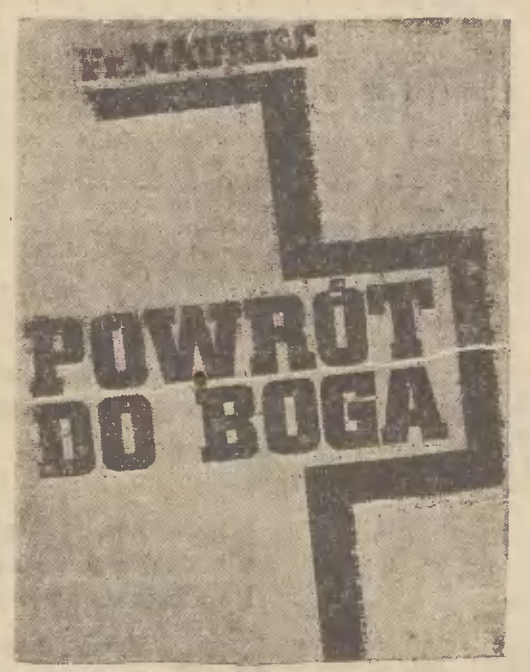

Franciszek Mauriac. — „POWRÓT DO BOGA".

„...Pewnym jest, że jest on największym z autorów piszących prozą, którzy od trzystu lat zasiadali na tym fotelu akademickim..." André Rousseaux (z przemówienia na posiedz. Akademii Francuskiej).

„...Co mnie najwięcej pociąga w Mauriacu, to ta jego odwaga wymagania od swoich bohaterów szczerości względem samego siebie, a nie bigoteryjnej hypokryzji, tak łatwej, tak wygodnie osłaniającej...

...W powieści „Ce Qui Etait Perdu" — „Powrót do Boga" wiara katolicka schodzi się z antyczną mądrością. Najbardziej nienawistnym człowiekiem nie jest grzesznik, lecz faryzeusz. To, co nazwano, może niewłaściwie, „nawróceniem" Mauriaca wzrusza mnie, ponieważ widzę w tym czyn ducha, który zrywa z wygodnym faryzeuszostwem i dąży usilnie do miłosierdzia."

André Maurois. Les Annales.

Mieczysława Łuczyńska (20

SPALONE MOSTY

— Marcysiu! Marcysiu! Nie spać tak długo, tylko podłogę powycierać z kurzu. Przecież dzisiaj przyjeżdża panienka.

— Nie dalej, jak wczoraj wieczorem wycierałam podłogi! — odezwał się z kuchni skrzeczący głos.

A powtóre panna przyjeżdża dopiero o dziewiątej.

— Nie panna, tylko panienka! — poprawił Kurta i zaczął się ubierać. Wystroił się w tabaczkowy garnitur i do butonierki wsunął czerwony goździk, bowiem po kwiatku miała go na dworcu rozpoznać nieznajoma bratanica.

— Przeklete godziny wloką się, jak żółwie!

Pan Apolinary znów podchwycił się na zniecierpliwieniu.

Wypchał tytoniem fajkę i pomaszerował na dworzec.

Było jeszcze przeszło pół godziny czekania.

— Nie rozumiem — rozmyślał w duchu — dlaczego pociąg z Kresów nie przychodzi o ósmej minut trzydzieści, tylko o dziewiątej.

Nic mu w tej chwili nie dogadzało. Kupił w kiosku gazetę. Nie mógł jej czytać. Co chwilę spoglądał na zegar kolejowy i doznawał wrażenia, że wskazówki stoją w miejscu.

— Pewno nie nakręcony.

Zaczął się wreszcie irytować na zapowiadającego odjazd i przyjazd pociągów.

— Mówi bestia tak niewyraźnie, że go zrozumieć nie można.

Dopiero teraz przypomniał sobie, że nie kupił peronówki. Przy kasie stał długi sznur ludzi.

— Ładny interes! — zaklął. — Spóźnię się do pociągu.

Po pięciu minutach czekania w kolejce, uprzytomnił sobie, że przy wyjściu znajduje się automat. Pospieszył w tamtym kierunku. Nie miał drobnych pieniędzy. Jak oszalały począł gonić za zmianą złotówki, gdy wreszcie to mu się udało, z ulgą przystąpił do automatu.

Wyraźnie stało napisane: — Nie czynny!

Zaklął na swoje niedołęstwo i wrócił do kasy przy której „kolejka" znacznie się wydłużyła.

Na dwie minuty przed nadejściem pociągu wybiegł na peron.

Mimo woli zwrócił uwagę na dwóch panów, spacerujących po peronie z czerwonymi goździkami w butonierkach.

— A żeby ich diabli wzięli!

Dwaj panowie bezceremonialnie przechadzali się w tę i spowrotem. Kurcie nie pozostawało nic innego, jak przodować im na każdym kroku.

Lokomotywa wtoczyła się na peron. Tłum pasażerów rzucił się do wyjścia. Pan Apolinary bliski był rozpaczy.

— Nie rozpoznam jej, jak Boga kocham, nie rozpoznam! Co ten biedny dzieciak zrobi ze sobą w tym wielkim mieście!

Myśli Kurty przerwało dotknięcie czyjejś ręki.

— Witam stryjaszka!

Zanim pan Apolinary zdołał podnieść oczy znalazł się w objęciach rąk, które często musiały mieć do czynienia z różnego rodzaju sportem.

— Co, jakto! — zawołał zdyszany. — Marta Anastazja?

— A tak, tak, Marta Anastazja! — zabrzmiał mu nad uchem wesoły śmiech.

Pan Apolinary zmieszał się. Bratanica mimo swoich piętnastu lat wyglądała prawie na dorosłą pannę.

— A gdzie walizki? — zapytał wreszcie, widząc, że Marta trzyma w ręku tylko mały neseser.

— Na bagażu! — znów się zaśmiała i po chwili krzyknęła swobodnie:

— Numerowy! Numerowy!

Kurta oniemiał.

— Ten dzieciak, to jakaś światowa panna!

Ale zaraz dopowiedział sobie w myślach, że mimo wszystko za nos go wodzić nie będzie. Gdy znaleźli się w mieszkaniu, Marta kazała sobie podać śniadanie i zabawiała pana Apolinarego rozmową. Opowiadała o swoich przeżyciach, o szkole i koleżankach, o wyczynach sportowych, a Kurta przysłuchiwał się i dochodził do coraz mocniejszego przeświadczenia, że mimo wszelkiej pozy, Marta była jeszcze naprawdę wielkim dzieckiem. Jej urywane zdania i przeskakiwanie z jednego tematu na drugi, wprowadzało do myśli Kurty taki chaos, że prawie nic nie doszło do jego świadomości z tego, co mówiła bratanica.

Słyszał tylko jej miękki, śpiewny głos i wpatrywał się w roześmianą twarzyczkę.

— A czy stryjaszek przyjmuje gości? — zapytała w chwili, kiedy pan Apolinary najmniej się tego spodziewał.

— No... — wyjąkał zaskoczony — jak kiedy...

Na twarz jego spłynęło jasne światło z błękitnych oczu dziewczynki.

— O, stryjaszku, proszę bardzo, urządź kolację i zaproś dużo gości!

— Gości, powiadasz? Jeszcze nie rozejrzałaś się po Warszawie, a już myślisz o gościach.

W umyśle Kurty zaczęły się zwolna wyłaniać zdecydowane obrazy.

Zrozumiał, że plany wysnuwane przed przyjazdem bratanicy muszą ulec zmianie. Dawne wyobrażenia o nienaruszaniu ładu swego systematycznego życia i prowadzeniu po Alejach małej dziewczynki za rączkę — rozwiały się, jak obłoki zdmuchnięte wiatrem.

Następnego dnia poprowadził ją jednak w Aleje.

Wzrokiem mimo woli szukał Skórki. Nie było go. Listownie postanowił zaprosić kolegę na kolację, o której tak marzyła Marta.

Zaczynając po kilka razy ten sam temat, w rezultacie Kurta przyznał się bratanicy, że jego dotychczasowe stosunki towarzyskie polegały na składaniu a nie przyjmowaniu wizyt.

— Stary kawaler — mówił — nie ma obowiązków przyjmowania gości. Rzecz to uciążliwa i mało zabawna, a przy tym kosztowna.

Smutek, widoczny na twarzy dziewczynki, zmienił nagle tok myśli pana Apolinarego. Marta budziła w nim coraz głębsze zainteresowanie. Przychodziły chwile, w których Kurta doznawał dziwnego uczucia, jakby po jego ziębnącym w nadchodzącej starości sercu przesunął się ciepły promień słońca. Samotny dotąd i pogrążony w swoich upodobaniach dopatrywania się w ludziach samego zła, zaczął chwiać się w dawnym rozumowaniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).